

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Przeprowadzimy żniwa według planu! Zapewnimy krajowi bogaty urodzaj! Uchwała Rady Ministrów w sprawie akcji żniwnej i omlotowej w roku 1950

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie akcji żniwnej i omlotowej w r. 1950. Przed wszystkim Rada Ministrów stwierdza, że wiosenna akcja siewna roku bieżącego została w zasadzie pomyślnie zakończona. Dzięki ogromnemu wkładowi pracy chłopów, robotników i pracowników PGR, POM, SOM oraz członków spółdzielni produkcyjnych, dzięki wielkiej pomocy ze strony państwa w ziarnie siewnym, nawozach, maszynach i traktorach, kredytach i obsłudze agrotechnicznej, dzięki wreszcie poważnemu wysiłkowi mobilizacyjnemu ze strony organizacji społecznych i Partii — siewy wiosenne zostały przeprowadzone szybko, lepiej i w sposób bardziej zorganizowany i planowy niż w latach ubiegłych. Według prognozowanych danych siew pszenicy jarej został wykonany w 103,4 proc. (w PGR 118,4 proc.), jęczmienia w 102,2 proc. (w PGR — 107,1 proc.), owsa w 102,1 proc. (w PGR — 105,3).

Dzięki rozszerzeniu obszaru mechanicznej uprawy i siewu rzędowego, racjonalniejszemu wykorzystaniu nawozów oraz powiększeniu zasiewów ziarnem kwalifikowanym OCZEKIWAĆ NALEŻY OBFIYTYCH ZBIORÓW.

Dlatego cały wysiłek winien obecnie zostać skierowany na pełne przygotowanie wszystkich niezbędnych

środków do jak najsprawniejszego przeprowadzenia żniw. Tegoroczna akcja żniwna powinna rozpocząć się w najkorzystniejszym dla zbioru momencie, powinna być przygotowana i przeprowadzona planowo, zapewniając szybki sprzęt zboża, który pozwoli uniknąć strat i da możliwość zbierania wysokich plonów, a tym samym przyczyni się do zwiększenia dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Rada Ministrów postanowiła zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Prezydenta wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych do przeprowadzenia, przy współudziale ZSCh, organizacji społecznych i politycznych, w terminie do 25 czerwca br. we wszystkich gromadach zebrań, na których omówione będą sposoby szybkiego i należytego przeprowadzenia żniw, podorywek, zasiewu poplonów, omlotów oraz przygotowanie ziarna do siewu jesiennych. Na zebraniach tych omówiona będzie organizacja pomocy sąsiedzkiej przy żniwach, sprawa maksymalnego wykorzystania siły pociągowej i maszyn żniwnych, sprawa umów z SOM-ami i POM-ami na wykonanie prac żniwnych oraz sprawa zaspokajania potrzeb gminnych w narzędziach i materiałach niezbędnych do przeprowadzenia żniw. Na zebraniach gromad, w których zlikwidowano zbiorowisko odłogi, będą ustalone plany i sposoby przeprowadzenia sprzętu i omlotów z gruntów zbiorowo za gospodarowanych.

Prezydya wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych zobowiązane są do opracowania planu pomocy sąsiedzkiej w akcji żniwnej i omlotowej oraz przy przeprowadzaniu podorywek i siewu poplonów na terenie wszystkich gromad w terminie do 25 czerwca.

Prezydya rad narodowych, a w szczególności ich aparat rolny, zobowiązane są do przeprowadzenia przy współudziale ZSCh i innych organizacji społecznych i politycznych w terminie do 30 czerwca kontroli stanu gotowości sprzętu żniwnego i omlotowego PGR, POM, SOM i spółdzielni produkcyjnych oraz przebiegu remontów w warsztatach TOR.

Prezydya rad narodowych w porozumieniu z ZSCh oraz organizacjami społecznymi i politycznymi winny zmobilizować na terenie każdej gromady maksimum siły pociągowej oraz sprzętu w celu najszybszego i najsprawniejszego przeprowadzenia akcji żniwnej i omlotowej.

DO 20 SIERPNIA winny być zakończone omloty i oczyszczanie siewnego materiału oziemego, a dopilnowanie tego specyficznego na prezydjach rad narodowych.

Min. Przemysłu Lekkiego dostarczy ustalonej ilości płótna transportowego oraz sznurka snopowiązkowego dla PGR, POM, SOM oraz CRS (dla indywidualnych gospodarstw).

Min. Przemysłu Lekkiego, Ciężkiego oraz Leśnictwa dostarczy sprzętu żniwnego, omlotowego i transportowego oraz części zapasowych i materiałów niezbędnych do remontu dla TOR, PGR, POM i SOM.

Min. Handlu Wewnętrznego zabezpieczy w terminie do 15 czerwca zaopatrzenie spółdzielni gminnych w narzędziach i materiałach (np. kosy, sierpy, sznurki snopowiązkowe, smary do wozów itd.), niezbędne do przeprowadzenia żniw.

Min. Handlu Wewnętrznego przygotuje elatory, magazyny, punkty skupu i zyspu oraz maszyny do czyszczenia ziarna, przeprowadzające dezynfekcję wszystkich pomieszczeń na zbiory.

Z frontu pokoju

320 tysięcy włóknarzy polskich solidaryzuje się z walką towarzyszy belgijskich

WARSZAWA (PAP). — Włóknarze polscy przesłali trwającym w walce towarzyszom belgijskim następującą depeszę:

Towarzysze! Związek Zawodowy Włóknarzy B. P. w imieniu 320 tysięcy włóknarzy polskich z zainteresowaniem i sympatią śledzi waszą walkę o szlachetne postulaty. Wierni internacjonalizmowi proletariackiemu, przesyłamy braciom wółknarzom belgijskim serdeczne wyrazy solidarności i życzenia zwycięstwa w ich sprawiedliwej walce. Niech żyje międzynarodowa jedność i solidarność klasy robotniczej w walce o pokój i postęp!

Rumunia

BUKARESZT (PAP). — Na walnym zgromadzeniu członków komitetu obronców pokoju z terenu południowej Rumunii, w którym uczestniczyli członkowie Komitetu Obronców Pokoju Rumuńskiej Republiki Ludowej, akademik Constantinescu — Jus, zakomunikował, że akcja zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim została w Rumunii zakończona. Ogółem apel ten podpisało 10.048.670 obywateli rumuńskich.

Vietnam

BEKIN (PAP). — Jak donosi prasa chińska za Vietnamską Agencją Prasową powołany został do życia Vietnamski Komitet Obronców Pokoju. Różne organizacje vietnamskie rozpoczęły kampanię zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim.

Pokój, praca i dobrobyt!

Robotnicy angielscy dziel się wrażeniami z pobytu w ZSRR

LONDYN (PAP). — Na ratuszu w Sheffield odbyło się zebranie metalowców zatrudnionych w firmie „English Steel Corporation”, na którym wysłuchano z wielkim zainteresowaniem relacji członków angielskiej delegacji robotniczej, która wróciła niedawno ze Związku Radzieckiego. Delegaci podkreślili serdeczność przyjęcia, jakie zgotowano im w Związku Radzieckim i stwierdzili zgodność polityki rządu radzieckiego z dążeniami całego narodu.

Sekretarz organizacyjny zjednoczonego związku robotników przemysłu maszynowego Fred Hallingsworth oświadczył, że największe wrażenie wywarł na nim fakt, iż

radziecki występuje stanowczo przeciwko wojnie i że pragnie on jedynie, by dano mu możliwość pokojowego budownictwa w swym kraju. Polityka rządu radzieckiego cieszy się całkowitym poparciem narodu.

Przewodniczący rejonowego komitetu związku robotników przemysłu maszynowego w Chesterfield Boyce stwierdził, że w Związku Radzieckim praca i dobrobyt pozostają w nierozdzielnej więzi. Stopy życiowa narodu radzieckiego nieustannie wzrasta.

Delegaci przekazali robotnikom angielskim z Sheffield pozdrowienia od metalowców miast Stalina.

Delegat radziecki piętnuje beczynność Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

Dumping eksportowy USA — przyczyną masowego bezrobocia w Europie Zachodniej

GENEWA (PAP). — Na posiedzeniu Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ delegat ZSRR, Arutunian wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że zarówno Komisja Gospodarcza, jak i komitety nie wykonują stojących przed nimi zadań.

Arutunian przytoczył szereg przykładów, świadczących o tym, że narzucony w ramach planu Marshalla masowy import towarów amerykańskich do krajów zachodnio-europejskich znacznie pogarsza sytuację gospodarczą tych krajów, powodując masowe bezrobocie i wzrastające trudności w dziedzinie bytu.

Należy zaznaczyć — oświadczył Arutunian — że zagadnienie bytu zastrzyczyło się także w związku z tym, że pod presją USA szereg krajów zachodnio-europejskich prowadzi politykę dyskryminacji w dziedzinie handlu z krajami wschodnio-europejskimi i ze Związkiem Radzieckim. Rozwój handlu między krajami zachodnio-wschodnio-europejskimi przyczyniłby się w znacznej mierze do złagodzenia sytuacji. Jednakże Stany Zjednoczone wciąż zwiększają nacisk na kraje zachodnio-europejskie, zakazując handlu z krajami Europy Wschodniej.

BEZCZYNNY KOMITET DLA SPRAW ZATRUDNIENIA

Następnie Arutunian podkreślił całkowitą beczynność Komitetu ds. Spraw Zatrudnienia, który od swego powstania nie odbył ani jednego posiedzenia. Tymczasem bezrobocie w krajach zachodnio-europejskich, w krajach kolonialnych i w krajach kontynentu amerykańskiego wzrasta z każdym dniem. Tak np. we Włoszech w

styczniu 1950 roku było według danych oficjalnych 2.109.230 bezrobotnych. W Holandii w 1947 roku było 40 tysięcy bezrobotnych, a obecnie jest ich około 140 tysięcy. W Szwajcarii od 1947 r. z 3,5 tysięcy bezrobotnych wzrosło do przeszło 30 tysięcy. W Francji bezrobocie wzrosło od chwili utworzenia Europejskiej Komisji Gospodarczej do przeszło 7-krotnie.

W związku z tym, w imieniu delegacji radzieckiej Arutunian wysunął następującą propozycję:

Polecić sekretarzowi wykonawczemu przygotowanie w ciągu 2 miesięcy i przedłożenie Komitetowi ds. Spraw Zatrudnienia, sprawozdania o posunięciach, jakie należało by przedsięwziąć w celu zmniejszenia bezrobocia i poprawy sytuacji bezrobotnych oraz posunięciach, jakie należy przedsięwziąć dla zapobieżenia spadkowi realnej wartości plac robotników i urzędników.

Omawiając działalność Komitetu Rolnictwa, Arutunian wskazał, że uchwala 4 sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej podkreślały znaczenie pomocy, jaką należy okazać drobnym i średnim gospodarstwom chłopskim.

Odbyły się dwa posiedzenia Komitetu Rolnictwa — w październiku 1949 roku i w marcu 1950 r. — jednakże żadnego sprawozdania w tej sprawie nie opracowano.

W imieniu delegacji radzieckiej Arutunian zaproponował, by sekretarz wykonawczy przygotował i przedłożył Komitetowi Rolnictwa sprawozdanie, dotyczące pomocy, jaką należy okazać drobnym i średnim gospodarstwom chłopskim.

Delegacja ZMP na I Kongres Czechosł. Zw. Młodzieży

WARSZAWA (PAP). — Z Warszawy wyjechała delegacja ZMP, która weźmie udział w I Kongresie Czechosłowackiego Związku Młodzieży, który odbędzie się w Pradze w dniach od 1 do 11 czerwca br.

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe zakończą przygotowania sprzętu żniwno-omlotowego do 25 czerwca. W tym samym terminie zaopatrzą się w materiały pędne, smary, części wymienne, płótno i sznurki oraz inne materiały w ilościach zapewniających szybkie i nieprzerwane przeprowadzenie żniw i omlotów.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

70 milionów młodych bojowników o pokój zrzesza ŚFMD

Zakończenie obrad Komitetu Wykonawczego w Berlinie

BERLIN (PAP). Na zakończenie obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej uchwalono następującą odezwę do członków komitetów krajowych organizacji młodzieżowych:

Drodzy przyjaciele! We wszystkich krajach świata rozwija się potężna kampania zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim.

Pod apelem Światowego Kongresu Obronców Pokoju złożyły już pod pisy miliony mężczyzn i kobiet. Wszystkie narody są głęboko zainteresowane w udaremnieniu zbrodniczych planów podżegaczy wojennych. Jest rzeczą samo przez się, że zmiana, że młode pokolenie nie może pozostać na uboczu powszechnego walki o pokój. Dlatego też udział wszystkich młodych w walce

Wiec w Berlinie

BERLIN (PAP). W sali Friedrichstadt-Palast, w związku z zakończeniem sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbył się wiec, na którym obecnych było przeszło 3 tys. aktywistów berlińskiej organizacji Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej FJD.

Konferencja prasowa

BERLIN (PAP). W Urzędzie Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyła się konferencja prasowa z udziałem członków Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson stwierdził, że Komitet Wykonawczy omówił przede wszystkim dwa zagadnienia: wciąż niecierpliwie oczekujemy na obronę pokoju i zjednoczenie wszystkich sił młodzieży demokratycznej na całym świecie.

Następnie Guy de Boisson podkreślił, że Komitet Wykonawczy stwierdził, że podjęciem wzrost liczby członków Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która gromadzi obecnie w swych szeregach 70 milionów młodych. Ostatnio przystąpił do Federacji Związek Demokratycznej Młodzieży Japońskiej, liczący ponad 4 miliony członków.

Obowiązek zgłaszania mienia posiadanego za granicą oraz należności od zagranicy

WARSZAWA (PAP). — W numerze 23 Dz. Ustaw R. P. ukazały się dwa rozporządzenia ministra finansów: w sprawie zgłaszania mienia posiadanego za granicą oraz należności od zagranicy, jak również zgłaszania zobowiązań wobec zagranicy oraz znajdującego się w kraju mienia cudzoziemców.

Pierwsze z tych rozporządzeń nakłada na osoby fizyczne i prawne, zamieszkujące lub mające swą siedzibę w kraju, obowiązek zgłoszenia w Narodowym Banku Polskim mienia posiadanego za granicą, przy czym zgłoszenie powinno nastąpić w ciągu 90 dni, licząc od 8 czerwca 1950 r.

Osoby te zobowiązane są do każdego razowego zgłaszania mienia nabytego za granicą w ciągu 30 dni od dnia nabycia.

Wreszcie mają one obowiązek udzielania na każde żądanie NBP wszelkich wyjaśnień i danych, dotyczących mienia podlegającego zgłoszeniu.

Zgodnie z rozporządzeniem, zgłoszeniu podlegają: zagraniczne środki płatnicze, złoto, platyna, klejnoty, zagraniczne i krajowe papiery procentowe i dywidendowe, opiewające na walutę zagraniczną, kupony od takich papierów, książeczki oszczędnościowe i wkładowe, należności od zagranicy z wszelkich tytułów (z tytułu praw spadkowych, udzielenych kredytów, umów o ubezpieczenia, rent i świadczeń okresowych i t. p.) — bez względu na to, czy do wzięcia istnienia należności znajduje się w kraju czy za granicą. Zgłoszeniu podlegają również posiadane za granicą nieruchomości, udziały w przedsiębiorstwach, wszelkiego rodzaju prawa majątkowe, towary i



Delegacja rządowa NRD składa wieniec przed grobem Nieznanego Żołnierza

Prezydent tow. Bolesław Bierut przyjął delegację rządową NRD

WARSZAWA (PAP). — Dnia 6 bm. w Belwederze Prezydent Rzeczypospolitej tow. Bolesław Bierut, przyjął na audyencji delegację rządową NRD w osobach tow. tow.: wicepremiera Waltera Ulbrichta, min. Georga Handke, wiceministra Antona Ackermann, wiceministra Bruno Leuschnera i wiceministra Willi Rumpfa.

Ze strony polskiej obecni byli tow. tow.: wicepremier Hilary Minc, sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski i szef misji dyplomatycznej RP w Berlinie ambasador Jan Izidorczyk.

Delegacji rządowej NRD towarzyszył szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie ambasador Friedrich Wolf.

kończeniem sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbył się wiec, na którym obecnych było przeszło 3 tys. aktywistów berlińskiej organizacji Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej FJD.

W związku z tym, w imieniu delegacji radzieckiej Arutunian wysunął następującą propozycję:

Polecić sekretarzowi wykonawczemu przygotowanie w ciągu 2 miesięcy i przedłożenie Komitetowi ds. Spraw Zatrudnienia, sprawozdania o posunięciach, jakie należało by przedsięwziąć w celu zmniejszenia bezrobocia i poprawy sytuacji bezrobotnych oraz posunięciach, jakie należy przedsięwziąć dla zapobieżenia spadkowi realnej wartości plac robotników i urzędników.

Omawiając działalność Komitetu Rolnictwa, Arutunian wskazał, że uchwala 4 sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej podkreślały znaczenie pomocy, jaką należy okazać drobnym i średnim gospodarstwom chłopskim.

Odbyły się dwa posiedzenia Komitetu Rolnictwa — w październiku 1949 roku i w marcu 1950 r. — jednakże żadnego sprawozdania w tej sprawie nie opracowano.

W imieniu delegacji radzieckiej Arutunian zaproponował, by sekretarz wykonawczy przygotował i przedłożył Komitetowi Rolnictwa sprawozdanie, dotyczące pomocy, jaką należy okazać drobnym i średnim gospodarstwom chłopskim.

W związku z tym, w imieniu delegacji radzieckiej Arutunian wysunął następującą propozycję:

Polecić sekretarzowi wykonawczemu przygotowanie w ciągu 2 miesięcy i przedłożenie Komitetowi ds. Spraw Zatrudnienia, sprawozdania o posunięciach, jakie należało by przedsięwziąć w celu zmniejszenia bezrobocia i poprawy sytuacji bezrobotnych oraz posunięciach, jakie należy przedsięwziąć dla zapobieżenia spadkowi realnej wartości plac robotników i urzędników.

Omawiając działalność Komitetu Rolnictwa, Arutunian wskazał, że uchwala 4 sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej podkreślały znaczenie pomocy, jaką należy okazać drobnym i średnim gospodarstwom chłopskim.

Odbyły się dwa posiedzenia Komitetu Rolnictwa — w październiku 1949 roku i w marcu 1950 r. — jednakże żadnego sprawozdania w tej sprawie nie opracowano.

W imieniu delegacji radzieckiej Arutunian zaproponował, by sekretarz wykonawczy przygotował i przedłożył Komitetowi Rolnictwa sprawozdanie, dotyczące pomocy, jaką należy okazać drobnym i średnim gospodarstwom chłopskim.

W związku z tym, w imieniu delegacji radzieckiej Arutunian wysunął następującą propozycję:

Polecić sekretarzowi wykonawczemu przygotowanie w ciągu 2 miesięcy i przedłożenie Komitetowi ds. Spraw Zatrudnienia, sprawozdania o posunięciach, jakie należało by przedsięwziąć w celu zmniejszenia bezrobocia i poprawy sytuacji bezrobotnych oraz posunięciach, jakie należy przedsięwziąć dla zapobieżenia spadkowi realnej wartości plac robotników i urzędników.

Omawiając działalność Komitetu Rolnictwa, Arutunian wskazał, że uchwala 4 sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej podkreślały znaczenie pomocy, jaką należy okazać drobnym i średnim gospodarstwom chłopskim.

Odbyły się dwa posiedzenia Komitetu Rolnictwa — w październiku 1949 roku i w marcu 1950 r. — jednakże żadnego sprawozdania w tej sprawie nie opracowano.

W imieniu delegacji radzieckiej Arutunian zaproponował, by sekretarz wykonawczy przygotował i przedłożył Komitetowi Rolnictwa sprawozdanie, dotyczące pomocy, jaką należy okazać drobnym i średnim gospodarstwom chłopskim.

Przeprowadzimy żniwa według planu! Zapewnimy krajowi bogaty urodzaj! Uchwała Rady Ministrów w sprawie akcji żniwnej i omlotowej w roku 1950

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Umowy SOM z indywidualnymi rolnikami, spółdzielniami produkcyjnymi oraz szczegółowe plany akcji żniwnej i omlotowej winny być zawarte i opracowane do 25 czerwca, przy specjalnym uwzględnieniu akcji podorywek i zasiewu poplonów.

Komitet Członkowski SOM przeprowadza kontrolę przygotowania SOM do żniw i omlotów, a w szczególności przestrzegania przy zawieraniu umów pierwszeństwa dla spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych chłopów. W toku żniw Komitet Członkowski powinien kontrolować wywiązywanie się SOM z podjętych w umowach zobowiązań.

Państwowe Gospodarstwa Rolne

Państwowe Gospodarstwa Rolne opracują do 15 czerwca szczegółowe plany akcji żniwnej i omlotowej dla każdego zespołu i majątku, a następnie zapoznają z planami wszystkich robotników i pracowników PGR na specjalnie w tym celu zwołanych naradach produkcyjnych. Do 25 czerwca PGR przygotowują traktory, maszyny i sprzęt żniwno-omlotowy oraz zaopatrują się we wszystkie materiały w ilościach zapewniających planowy i sprawny przebieg żniw i omlotów.

Dla akcji żniwnej i omlotowej PGR zużycie dalsze 33.000 robotników rolnych i sezonowych.

Do 15 czerwca PGR ustala podział na brygady traktorowe, przydzielając traktorzystów do tych brygad przydzielając je do odpowiednich prac żniwnych.

PGR organizują obsługę mechanicznego sprzętu, zapewniając jego sprawne działanie bez przestojów.

PGR przeprowadza prace żniwne dla poszczególnych okręgów w najodpowiedniejszym, najkrótszym czasie i bez strat, z tym, że każdy okręg PGR ustali na swoim terenie odpowiedni terminarz prac i wykona kośćbę najwyżej w ciągu 14 dni. Podorywki i zasiew poplonów winny być dokonane w ciągu 5 dni od chwili zakończenia kośćby każdego pola.

Przy omlocie, PGR, w miarę możliwości wprowadza prace na dwie zmiany, z tym, że do dnia 20 sierpnia zakończy omloty ziarna siewnego, przede wszystkim kwalifikowanych, niezbędnych dla zasiewów jesiennych w gospodarce chłopskiej i w lasach, przeprowadzając jednocześnie dokładne oczyszczanie ziarna i ocenę jakości materiału siewnego. Zawsze przygotowują niezbędne pomieszczenia dla przechowywania zbiorów na wypadek deszczu, a na wypadek wylegania zbóż zaopatrują się w dodatki do urzędzenia, niezbędne dla zbiorów wyległego zboża.

Do 5 lipca PGR zakończy przygotowania i dezynfekcję magazynów ze szczególnym uwzględnieniem zwalczania wółki zbożowej.

Aparat kontroli i inspekcji central

nego zarządu i zarządów okręgowych PGR przeprowadza kontrolę przygotowań każdego zespołu do sprawnego przeprowadzenia żniw i omlotów.

Spółdzielnie produkcyjne

Do 15 czerwca przy pomocy aparatu rolnego przydzielają rad narodowych oraz agronomów POM, spółdzielnie produkcyjne sporządzają plany akcji żniwnej i omlotowej z uwzględnieniem maksymalnego wykorzystania własnej robocizny, własnych sił pociągowych i własnego sprzętu żniwno-omlotowego.

W celu usprawnienia pracy konieczne jest zorganizowanie wszystkich zdolnych do pracy, znajdujących się w spółdzielni produkcyjnej w grupy, brygady i wyznaczenie grupowych (brygadierów). Winny być ustalone normy pracy przy żniwach, omlotach i przeliczone na dniówki obrachunkowe.

W planach winno być uwzględnione zastosowanie na szeroką skalę podorywek i siewu poplonów najpóźniej w ciągu tygodnia od zakończenia kośćby.

Spółdzielnie produkcyjne przeprowadzają remont wszystkich pomieszczeń (sop, stodoł, magazynów, składow) niezbędnych do przechowywania zboża.

Zgodnie ze statutem i umową między POM a spółdzielnią produkcyjną ziarno z omlotów winno być przeznaczone przede wszystkim na przygotowanie ziarna siewnego, następnie na wypłatę zaliczek członków spółdzielni i wreszcie na opłatę zobowiązań wobec POM oraz na opłatę podatku gruntowego.

Państwowe Ośrodki Maszynowe

Plan pracy POM, ustalony na podstawie zawartych do 25 czerwca umów w zakresie żniw i omlotów, winny być omówiony na radzie produkcyjnej pracowników POM.

Do 25 czerwca POM przygotowują sprzęt żniwno-omlotowy oraz zaopatrują się w niezbędne materiały w ilości zapewniającej nieprzerwany tok pracy. Również do 25 czerwca będąc zakończone rozmieszczenie traktorów i maszyn w poszczególnych POM-ach, odpowiednio do rozmiaru prac, jakie przewidują umowy zawarte przez każdy POM ze spółdzielnią i produkcyjnymi, PGR i grupami indywidualnych chłopów.

Wszystkie traktory i maszyny, znajdujące się w POM-ach, winny być jak najracjonalniej wykorzystywane.

POM-y zorganizują brygady polowe i ułożą plan pracy w taki sposób, aby zmniejszyć do minimum nieprodukcyjne przejazdy i zapewnić techniczną obsługę brygad polowych tak, aby akcja żniwna i omlotowa była przeprowadzona nieprzerwanie i w terminie najszybszym.

Techniczna Obsługa Rolnictwa

TOR wykona do 25 czerwca plan remontu ciągników oraz maszyn

żniwnych, a do 20 lipca plan remontu młocarni, lokomobil i silników.

Kontrola jakości remontów winna być zastrzeżona, a użytkownicy będą skrupulatnie przestrzegali warunków odbioru.

TOR zapewni obsługę terenu w czasie żniw przez rozstawienie ruchomych warsztatów naprawczych na podstawie umów, zawartych z właściwymi celami sprzętu, a użytkownicy będą zaopatrzeni w niezbędne części zapasowe i inne materiały.

Czynny udział w żniwach 1950 roku weźmie Służba Polce. Minister Oświaty ustali w poro-

zuminu z Ministrem Rolnictwa, w jakim zakresie starsza młodzież szkolna, przebywająca na obozach i koloniach letnich, weźmie udział w żniwach.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych upoważniony jest do premiowania i nagradzania za terminowe i jakościowo dobre wykonanie zadań, ustalonych w uchwałach.

Do czasu dokonania wyboru prezydentów gminnych, względnie powiatowych rad narodowych, obowiązki tych prezydentów w zakresie organizowania żniw i omlotów ciąży na zarządach gminnych, względnie starostach.

Wzoruąc się na bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego

Wielosetysięczny aktyw związkowy poprowadzi masy pracujące do dobrobytu i socjalizmu

Uchwała IV Plenum CRZZ

b) systematycznego zwalczania na

rad wytwórczych w grupach związkowych i oddziałach fabrycznych oraz rad robotniczych jedne go zawodu. Narady wytwórcze stanowią główny instrument szkoły go podnoszenia i aktywizacji mas, podnoszenia wydajności pracy i przekazywania doświadczeń produkcyjnych robotników, inżynierów i techników;

c) Uczynienia z grupy związkowej podstawowego ośrodka walki o rozwój współzawodnictwa, o wykonanie i przekroczenie planów, o wzmożenie świadomej dyscypliny pracy i socjalistycznego stosunku do własności społecznej — ośrodka wychowania setek tysięcy nowych aktywistów;

d) Wyszukania masowej polityczno-wychowawczej pracy na czoło kulturalno — oświatowej działalności związków zawodowych przez: systematyczne organizowanie odczytów, wykładów i pogadek na tematy aktualno-polityczne w świetlicach i domach kultury, przez organizowanie w grupach związkowych krótkich pogadek politycznych o bieżących międzynarodowych i krajowych zagadnieniach — dla podniesienia świadomości politycznej mas, dla wychowania mas w duchu ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, w duchu serdecznej przyjaźni i miłości do Związku Radzieckiego, dla dokonania

przełomu w walce z wrogią, reakcyjną ideologią;

e) Najścisłego powiązania wszystkich form działalności kulturalno-oświatowej związków zawodowych z problemami produkcyjnymi, poprzez przepełnienie pracy na wszystkich etapach, muzycznych, tanecznych i wokalnych zagadnieniami pracy, współzawodnictwa, przedownictwa i racjonalizatorstwa, poprzez pogłówną propagandę i popularyzację w świetlicach, klubach robotniczych i domach kultury akcji popularyzacyjnej przedowników i ich osiągnięć;

f) Zwolnienia systematycznych rad i zebrań sprawozdawczych, w szczególności ogniw związków w zakładach pracy, w celu poddania pracy związkowej pod kontrolę mas, wysłuchiwanie ich głosu, utrzymywanie ścisłej z nimi łączności — dla podniesienia aktywności najszerzej mas związkowych.

W toku realizacji masowej ekonomicznej, kulturalno-oświatowej i organizacyjnej pracy związków zawodowych wyrasta wielosetysięczny, związkowy aktyw społeczny, skupiony głównie w radach zakładowych i oddziałowych komisjach rad zakładowych oraz grupach związkowych. Aktyw ten stanowi ogromny rezerwuarny kadry partyjnych, związkowych, gospodarczych i administracyjnych, a na obecnym etapie — główną siłę, od której zależy realizacja zadań

realizacja wszystkich zadań związków zawodowych.

W celu usprawnienia naszej pracy z szerokim społecznym aktywnym związkiem i spowodowania dalszego rozwoju tego aktywu, plenum stwierdza konieczność:

a) ścisłego wysuwania przedujących robotników — z szerokim uwzględnieniem kobiet, młodzieży oraz bezpartyjnych aktywistów — na stanowiska mężów zaufania, społecznych inspektorów pracy, delegatów ubezpieczeniowych, członków rad zakładowych i oddziałowych oraz komisji tych rad;

b) Udzielania stałej pomocy i otaczania opieką robotników, wysuniętych do pełnienia funkcji związkowych, wyjaśniania im ich zadań i kontroli wykonywania tych zadań. Realizować należy to poprzez: wysłuchiwanie sprawozdań na posiedzeniach rad oddziałowych i zakładowych, podjęcie mowy uchwali, organizowanie odpraw i instruktaży;

c) Rozszerzenia sieci kursów masowego szkolenia z uwzględnieniem — obok mężów zaufania — społecznych inspektorów pracy w grupach związkowych, delegatów ubezpieczeniowych, przewodniczących komisji, rad oddziałowych i rad kobiecych. W celu podniesienia jakości poziomu szkolenia masowego, związki zawodowe powinny zwrócić większą uwagę na dobór wykładowców i kierowników kursów, na zabezpieczenie pełnej frekwencji na kursach oraz na dostarczenie odpowiednich programów szkolenia;

d) Zaprojektowania w każdym zakładzie pracy ścisłej ewidencji szkolonych aktywistów społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem wyróżniających się aktywistów, dla stworzenia sprawozdanej rezerwy kadry.

III Niezbędnym warunkiem wykonywania przez związki zawodowe roli kół nowych kadr — zgodnie z wytycznymi IV Plenum KC PZPR — jest istnienie, wzmocnienie, rozszerzenie i podnoszenie na coraz wyższy poziom politycznej świadomości kadry działaczy związkowych, od radów zakładowych do centralnych działaczy związkowych włącznie.

W celu wzmocnienia i usprawnienia pracy kadry działaczy związkowych, Plenum poleca:

a) Kontynuować pracę w dziedzinie oczyszczania naszego aparatu związkowego z wrogich, obcych klasowo elementów, mobilizując czynność całego aparatu związkowego i instytucji związkowych;

b) Uprawnić ewidencję kadry, grun townie poznając kadry działaczy i każdego działacza osobno na podstawie ich konkretnej pracy, zgodnie z ustaloną nomenklaturą. W ten sposób stworzymy warunki dla należytego ich rozmieszczenia;

c) Wysuwać śmielej, niż dotychczas, na odpowiedzialne stanowiska związkowe sprawdzonych i przeszczepionych społeczny aktyw związkowy oraz towarzyszy z niższych ogniw związkowych;

d) Przeprowadzić stopniowo i planowo przeszkolenie całej kadry działaczy związkowych w szkołach, na kursach, w ośrodkach szkoleniowych oraz cwałach nad systematycznym samokształceniem ideologicznym działaczy związkowych.

Plenum CRZZ wyraża przekonanie, że wytyczne referatu tow. Zawadzkiego i uchwały Plenum uzbroją i przysposobią nasz aktyw i wszystkie organizacje związkowe do wykonania narzuconych przez IV Plenum KC PZPR zaszczepionych zadań związków zawodowych jako kół nowych kadr, a tym samym przyczynią się do przyspieszenia budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Plenum wzywa wszystkie związki zawodowe do jeszcze mocniejszego zaangażowania węgów przyjaźni z radzieckimi związkami, do jeszcze pełniejszego czerpania z ich bogatych doświadczeń i wspaniałych wyników, które radzieckie związki zawodowe osiągnęły jako masowa kółna nowych kadr budowniczych socjalizmu i komunizmu.

Oylegarnie szpiegostwa i dywersji w ambasadach państw kapitalistycznych

Proces w Pradze czeskiej odsłania zbrodniczą działalność sprzedawczyków i zdrajców

PRAGA (PAP). — Na sobotnim posiedzeniu sądu zeznawała oskarżona Antonina Kleinerová, która w pełni przyznała się do winy. Zorganizowała ona grupę szpieków pod kierownictwem Pelantowej. Z inicjatywy Kleinerovej stworzone zostały również podziemne grupy szpieków w Głuchynie, Opawie i innych miastach, których celem było obalenie ustroju ludowo — demokratycznego i podporządkowanie republiki czechosłowackiej imperialistom USA, Anglii i innym krajom kapitalistycznym.

Oskarżona przyznaje, że realizację swych przestępczych planów łączyła z wojną: zachodnich państw imperialistycznych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Całą swą przestępczą działalność Kleinerová prowadziła zgodnie z wskazaniem Ripki. Wystąpiła ona zagnanie szereg memorandum o charakterze szpiegowskim, za pośrednictwem ambasad amerykańskiej i norweskiej.

Następnie sąd przesłuchiwał oskarżonego Oldricha Pecla, który był właścicielem znacjonalizowanych w 1945 roku kopalń antarcytu. W 1948 roku Pecl wstąpił do grupy Kleinerovej i natychmiast rozpoczął dywersyjną działalność przeciw republiki ludowo — demokratycznej. Pecl przyznał się do winy i oświadczył, że zawsze był przeciwnikiem ustroju ludowo — demokratycznego.

Z zeznań oskarżonego wynika, że od grudnia 1948 r. do czerwca 1949 r.

Pecl przekazał zagranicę około 100 ważnych wiadomości, stanowiących tajemnicę państwową. Wszystkie te wiadomości wykorzystywane były przez imperialistów zachodnich, w szczególności przez Stany Zjednoczone dla prowadzenia dyskryminacyjnej polityki ekonomicznej wobec Czechosłowacji.

Na ostatnim posiedzeniu sąd przesłuchiwał również oskarżonego Závistę Kalandra — starego renegata i zdrajcę klasy robotniczej.

Kalandra z cynicznym uśmiechem opowiada o swej wieloletniej wrogiej działalności szpiegowskiej. Wróćcie po wyzwoleniu kraju nawiązał on kontakt z obywatelem

amerykańskim — Benediktem, który przybył do Czechosłowacji z szeregiem planem osłabienia i podważenia ludowo — demokratycznego ustroju republiki. Na jesieni 1948 roku Kalandra nawiązał kontakt z pracownikiem ambasad amerykańskiej w Pradze — Friedem.

Dalej oskarżony zeznał o swych kontaktach z obywatelką angielską — Mary Becker i b. korespondentką amerykańskiej agencji United Press — Fischer. Becker w czasie jednej z rozmów z Kalandrą przyznała, że otrzymywane wiadomości przekazywała agentowi wywiadu amerykańskiego, zatrudnionemu w agencji United Press w Pradze.

Naloty stonki ziemniaczanej trwają...

„Żuk Colorado“ pojawił się na szosach, drogach i ulicach miast województw zachodnich

WARSZAWA (PAP). — Drużyny poszukiwawcze Służby Ochrony Rolin wykryły pierwsze ogniska stonki ziemniaczanej na zachodnich terenach woj. wrocławskiego. Ogniska te mają charakter nalotowy i przypuszczają się, że są one następstwem zrzutu stonki na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na zachodnim odcinku Wybrzeża, w woj. szczecińskim, fale morskie w dalszym ciągu wyrzucają na plażę żywe okazy stonki ziemniaczanej. W miejscowościach przybrzeżnych drużyny poszukiwawcze stonki znajdują żywe okazy tego szkodnika nie tylko na uprawach ziemniaczanych, ale również na uprawach buraków i in-

nych roślin, na szosach, drogach i ulicach miast.

W miejscowościach położonych o kilkadziesiąt kilometrów od brzegu morskiego większych skupisk stonki nie wykryto. Pojawiają się tam tylko pojedyncze okazy stonki. Fakt ten powinien stanowić ważną wskazówkę dla poszukiwaczy stonki, a także dla wszystkich rolników i mobilizować ich do uważnego przeprowadzenia lustracji.

Wobec możliwości przeniesienia się stonki na teren woj. pomorskiego w województwie tym przeprowadzono przygotowania do akcji zwalczania tego szkodnika.

Podziw chłopów polskich dla wspaniałych osiągnięć rolnictwa radzieckiego

MOSKWA — Jak już donosiliśmy, znajdująca się w Odessie grupa chłopów polskich zwiedziła Wszechnię rolniczą Instytut Selekcji i Genetyki im. Lysenki, gdzie powitał ich członek Wszechnię rolniczej Akademii Nauk Agronomicznych im. Lenina — M. Olszański.

Znany uczonej radzieckiej pokazał członkom delegacji polskiej wyhodowane przez instytut nowe wysoko — urodzajne, odporne na posuch gatunki pszenicy ożmiej, jarej, jęczmienia, kukurydzy, ziemniaków i innych kultur rolnych. Zapoznał ich również z metodami jarowizacji, ze sposobem otrzymywania nasion hybrydów oraz z innymi osiągnięciami radzieckiej nauki agrobiologicznej. Chłopi polscy dowiedzieli się, że dzięki jarowizacji Związek Radziecki uzyskuje rocznie dodatkowo miliony kwintali ziemniaków. Najnowsze gatunki

pszenicy, uzyskane metodą hybrydacji „Odessa 3“ i „Odessa 12“, wyhodowane przez prof. Giriczenkę, są niezwykle odporne na silne mrozy i posuch.

Niezwykle serdeczne przyjęcie zgotowali innej grupie chłopów polskich członkowie kolchozu im. Stalina w mankowskim rejonie obwodu kijowskiego. U wejścia do kolchozu oczekiwała członków delegacji orkiestra kolchozowa, która przy dźwiękach marsza powitalnego odprowadziła chłopów polskich do lokalu zarządu. Tutaj na placu każdego delegatów wreczono piękny bukiet kwiatów, a dwóch najstarszych kolchoźników podało kierownikowi grupy Kozłowskiemu na pamiątkę wyhaftowany ręcznie ukraińskim, chleb i sól — symbol gościnności, przyjaźni i braterstwa.

Rząd austriacki odmówił złożenia podpisu pod Apellem (Z gazet)



„Atomowy walc“ nad Dunajem

CZERWONY WIDZEW

winien znów stać się kuźnią, kadr

Co można zdziałać w PZPB im. 1 Maja

Robotnicy Czerwonego Widzewa niejednokrotnie zapisali się chlubnie w historii robotniczej Łodzi. W walce o społeczne i narodowe wyzwolenie mas pracujących, w walce z sanacyjnymi rządami i wyzyskiem fabrykanckim w okresie międzywojennym, wyrażali w Widzewie bojowniczo, kroczący w pierwszych szeregach łódzkiej klasy robotniczej.

Nie więc dziwnego, że dziś na odpowiedzialnych stanowiskach partyjnych, w aparacie państwowym i gospodarczym spotykamy niejednego dawnego robotnika największej fabryki Widzewa, jednej z największych w Łodzi dawniej — Widzewskiej Manufaktury i dzisiejszych PZPB im. 1 Maja. W rewolucyjnej walce, prowadzonej w ciągu dziesiątków lat przez robotników Widzewa, ten poważny robotniczy ośrodek Łodzi stał się prawdziwą kuźnią rewolucyjnych kadr.

WIELKIE TRADYCJE OBOWIAZUJĄ

Dziś w murach dawnej Widzewskiej Manufaktury nie ma już śladu po fabrykancie. Ale podobnie jak w latach walki z kapitalistycznym wyzyskiem, tak i teraz w okresie walki o utrwalenie władzy robotniczej w naszym kraju, o budowanie fundamentów socjalizmu w Polsce, robotnicy Widzewa powinni znajdować się w szeregach produkcyjnych budowniczych nowego ładu. Dziś — Widzewskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja — należą także do najpoważniejszych skupisk robotniczych w naszym mieście i także dziś powinny one być na daleko najpoważniejszą kuźnię kadr — bojowników, stojących w pierwszych szeregach walczących o wykonanie dotychczasowych zadań, stojących przed klasą robotniczą Polski.

Powinno o tym pamiętać organizacja partyjna tych zakładów, powinna to mieć na uwadze i towarzysze, powołani do kierowania polityką personalną w tych zakładach.

Jednakże sprawa kadr stanowiła i ciągle jeszcze stanowi słaby punkt w pracy Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja. Wykazuje to IV Plenum KC PZPB, popołudniowe na odcinku wychowywania nowych kadr dla aparatu partyjnego, gospodarczego i administracyjnego, można zaobserwować bowiem także na terenie tych zakładów.

Wśród kierowniczego personelu i pracowników dozoru technicznego Zakładów im. 1 Maja nie wielu można naliczyć wysuniętych robotników. Jest ich zaledwie kilkudziesięciu — 9 kierowników, 29 majstrów i 8 urzędników na poważniejszych stanowiskach. Jest to naprawdę nie wiele, jeśli wziąć pod uwagę okres pięcioletni, jaki upłynął od chwili wyzwolenia, a zwłaszcza gdy przytłoczony sobie stan iluzorycznej załogi i jej bojowe tradycje.

W CIĄGU KILKU MIESIĘCY — JEDNA PROBA

Liczba majstrów — wysuniętych robotników w roku bieżącym wzrosła o 7 osób (w roku 1949 było ich tylko 22). Ale też była to jedyna na przestrzeni kilku już miesięcy bieżącego roku, dokonana przez wydział personalny przy współudziale organizacji partyjnej, próba wzmocnienia kierowniczego kadr, bezpośrednio związanych z produkcją.

A przecież w tej dziedzinie istnieje paląca potrzeba. Stwierdza to zarówno kierownik personalny, tow. Trzcionka, jak i sekretarz Komitetu Fabrycznego, tow. Kamionka, mówiąc, że wśród obecnego kierownictwa znajdują się jeszcze i elementy obce.

Jest więc poważnym niedociągnięciem zarówno ze strony organizacji partyjnej, jak i wydziału personalnego, że zwracano dotychczas zbyt mało uwagi na sprawę wysuwania ofiarnych i zdolnych robotników, pracowników pracy oraz racjonalizatorów. Polityka kadr w Zakładach im. 1 Maja była dotychczas krótkofalowa, a robotników wysuwało się dopiero wtedy, kiedy zachodziła do niej taka potrzeba, kiedy trzeba było „na gwałt” obsadzić jakieś opróżnione stanowisko. U źródeł tej polityki — stwierdza tow. Kamionka — obok niedoceniania znaczenia awansu społecznego, obok niechęci do zasilenia kierownictwa elementem robotniczym leżało zaniedbanie szkolenia. — „W roku ubiegłym kur-

jednocześnie zapomniano o konieczności wzmocnienia kierownictwa aparatu, związanego bezpośrednio z produkcją. Dla tego celu nie potrafiono znaleźć kadr. Jest to również rezultatem krótkowzrocznej, bezplanowej dotychczas polityki na odcinku kadr.

IV Plenum otworzyło towarzyszący odcinek na wiele spraw, związanych z dotychczasową błędną polityką kadr. Tow. Kamionka mówił o tym samokrytycznie na odprawie agitatorów, poświęconej wytycznym tego historycznego Plenum. W wyniku dyskusji postanowiono egzekutować wspólnie z administracją zakładów rozpoczętą walkę o realizację długofalowej bolszewickiej polityki kadr.

Trzeba dokładnie przejrzać posiadane przez nas kadry — stwierdza tow. Kamionka. — Administracja musi opracować plan zapotrzebowania na kadry w okresie wykonywania Planu Sześcioletniego. W ten sposób wspólnie opracujemy plan długofalowy wychowywania i wysuwania nowych kadr. Skończymy w przypadkowość i improwizację na tym odcinku.

Trzeba poznawać kadry. IV Ple-

num nauczyło towarzyszy, w jaki sposób tego dokonać — trzeba patrzeć, jak ludzie wykonują powierzone sobie zadania, patrzeć, jak wśród pracy rosną.

WYTYCZNE IV PLENUM — WPROWADZIĆ W ŻYCIĘ!

Tow. Trzcionka niewątpliwie naukom IV Plenum zawdzięcza na przykład taki słuszny wniosek: szczególną uwagę powinienem zwrócić — mówi — na ludzi, którzy wyróżnili się w akcji zbierania podpisów pod Apielem Pokoju — członków Partii i bezpartyjnych, którzy niejednokrotnie po raz pierwszy wzięli czynny udział w pracy społecznej.

Sprawa kadr — jak słusznie wskazało IV Plenum Komitetu Centralnego — jest zagadnieniem żywo obchodzącym organizację partyjną, radę zakładową i wydział personalny. Jeśli towarzysze z Zakładów im. 1 Maja będą kierować się wytycznymi IV Plenum, Widzew niewątpliwie, tak samo jak dawniej, będzie i w przyszłości kuźnią produkcyjnych, oddanych sprawie klasy robotniczej kadr.

Kos.

To i OTO

„Pożytek” z nauki

— po amerykańsku

Nie tak dawno czytaliśmy z niejakim zdziwieniem, iż jedna z agend dyplomatycznych USA na terenie Węgier liczy stu kilkudziesięciu pracowników. Co ci ludzie — słyszymy wówczas pytania — mają tam właściwie do roboty? Taki wielki aparat „dyplomatyczny”, a stosunki między Węgrami a USA bynajmniej ucale nie takie znowu ożywcze.

Obecnie docieramy się z jeszcze większym zdziwieniem, iż liczebność aparatu „dyplomatycznego” ulegnie jeszcze poważniejszemu zwiększeniu. Departament Stanu, uważając, projektuje utworzenie dodatkowo specjalnych „attaché naukowych” przy swoich przedstawicielstwach zagranicznych. „Chodzi — powiada Departament — o swobodną wymianę informacji naukowych i poparcie prywatnej inicjatywy międzynarodowej w tej dziedzinie”. Swobodna wymiana informacji, poparcie — proszę was — prywatnej inicjatywy... Znamy się, uważając, na tych kawałkach. Dla nikogo nie jest chyba tajemnicą, co będzie stanowiło cel działalności amerykańskich attaché „naukowych”. „Uczni” ci będą starali się udzielać „korekcji” z zakresu dywersji, szpiegostwa, zdrady itp. Będą stawiali na głowie, aby wynaleźć na arenie międzynarodowej tak zdolnych i pojętnych uczniów, jak np. prymus imperializmu, Tito.

Departament Stanu, jak się wydaje, uważa, iż z tymi nowymi attaché „proch wymyślił”. Pomyłka, fatalna pomyłka, moi panowie. Każdy bowiem, kto ma trochę rozeznaną w sprawach tego świata — oceni ów wynalazek jako jeszcze jedną próbę podrzucenia stonków na teren krajów, które są USA z tych czy innych względów „niemiłe”. Dwaumyślnych stonków szpiegostwa, niefortunnie zamaskowanych pod nazwą „naukowców”.

E. Tam

P.S. Słusznie powinna przysłowie: tonący brzydko się chwyta.

Zaniedbania które trzeba niezwłocznie usunąć!

Brak troski o socjalistyczną dyscyplinę pracy w PZPW Nr 3

Kierownik danego zakładu jest odpowiedzialny za wprowadzenie w życie i realizowanie nowej ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznego stosunku do pracy. Do niego należy kontrola, on powinien baczenie czuwać, aby wszyscy pracownicy, powołani do tej kontroli, począwszy od portiera aż do kierownika oddziału, sumiennie wywiązywali się ze swych zadań. Tam, gdzie kierownik zakładu dobrze pojął swe obowiązki i rzetelnie je wypełnia, gdzie cały aparat kontrolny sprawnie funkcjonuje, absencje uległy poważnemu zmniejszeniu od chwili wprowadzenia w życie nowej ustawy. I na odwrót — brak zainteresowania ze strony kierownictwa zakładu jest

główną przyczyną zdarzających się jeszcze w niektórych zakładach wielu nieusprawiedliwionych nieobecności i spóźnień.

Do takich zakładów należy PZPW Nr. 3. W pierwszych dniach po wejściu w życie ustawy, ilość nieusprawiedliwionych nieobecności znacząco zmalała. Ale już po krótkim czasie dało się zauważyć ponowne osłabienie dyscypliny. Opuszczanie dni pracy znowu zaczęło wzrastać. Nieusprawiedliwiona nieobecność stała się tutaj obecnie przeciętnie ok. 1,5 proc.

Dlaczego tak się dzieje w „Wielkiej Trójce”? Dlaczego nowa ustawa, przyjęta z takim uznaniem przez ogromną większość klasy robotniczej, nie przynosi tutaj oczekiwanych wyników?

BRAK ZAINTERESOWANIA ZE STRONY DYREKCJI

Przed wszystkim można stwierdzić, że dyrektor naczelny zakładów, tow. Kraskowski, nie przywiązuje należytej wagi do nowej ustawy. Nie zainteresował się ani razu tym, jak wprowadzają w życie ustawę kierownicy poszczególnych oddziałów, nie zwrócił wcześniej uwagi na to, że zdarzają się na oddziałach wypadki niemiędlowienia nieobecności lub spóźnień, które wychodzą na jaw dopiero po dłuższym czasie. Ostatnio taki wypadek nastąpił w grupie podmajorów Majchrowicza, który nie zamie-

dował o spóźnieniu się robotnika ob. Stróżka.

Dyrektor nie zareagował dotychczas jak należy na alarmujący obłąk wzrastania odsetka nieobecności. Dyrektor zakładu nie przestrzega też obowiązku zwoływania jak najczęstszych posiedzeń komisji, mającej rozpatrywać wypadki opuszczania pracy. Komisja taka w PZPW Nr. 3 zebrała się dotychczas zaledwie dwa razy. Między pierwszym a drugim posiedzeniem nagromadziło się wiele spraw, które niepotrzebnie zalegały w biurku.

Np. sprawa ob. Pietrzaka, który opuścił kilka dni z rzędu mogła to stać już wcześniej skierowana do sądu. Nie ulega wątpliwości, że gdyby opieszalecy byli powiadamiani wcześniej o skutkach lekceważenia pracy, na pewno wypełnialiby ściśle obowiązki przestrzegania ustawy.

SŁABA AKTYWNOŚĆ MEZÓW ZAUFANIA I AGITATORÓW

Przyczyną stosunkowo wysokiej absencji w PZPW Nr. 3 jest także słaba aktywność grup związkowych. Większość meków zaufania poprzestała tylko na suchym zapoznaniu załogi z treścią ustawy. Natomiast nie wielu jest takich, jak tow. tow. Gremplewicz, Piłniakowa i Skwarek, którzy energicznie zwalczają absencję i u nich w grupach prawie nie zdarzają się nieusprawiedliwione nieobecności.

Przewodniczący rady, tow. Ku-charski, który bez żadnych zastrzeżeń wychwala działalność grup związkowych, w istocie nie położył odpowiedniego nacisku na konieczność ustawicznego wpływania na załogę za pośrednictwem meków zaufania i w dalszym ciągu nie czynił dla uaktywnienia poczynnych meków zaufania w dziedzinie walki z absencją. Aktyw związkowy „Wielkiej Trójki” nie bierze dotychczas prawie żadnego udziału w przeprowadzaniu kontroli po domach, a by udzielać pomocy chorym, a de maskować łazików i nierobów. Skutkiem tego zaświadczenia lekarskiego przynosi się tutaj dopiero po kilku, a nawet kilkunastu dniach nieobecności, i nikt na te sprawy właściwie nie reaguje.

Nie można też pominąć milczeniem nikłej działalności organizacji partyjnej. Wprawdzie nowy sekretarz organizacji tow. Szczepaniak, ma na swe wyluzowanie okoliczności, że pracuje w PZPW Nr. 3 od niedawna, lecz w ciągu tego czasu nie wiele zrobił, aby uaktywnić agitatorów i grupy partyjne. Nie zorganizował do tej pory ani jednej odprawy z agitatorami w sprawie nowej ustawy. Nikt spośród agitatorów nie ma przy sobie zeszytu. Większość przynajmniej, nie wiele jeszcze zdziałała dla podniesienia dyscypliny pracy. Organizacja partyjna PZPW Nr. 3 jak dotąd nie spełnia swej roli kierownika i organizatora w walce o dyscyplinę pracy.

JUŻ WIELKI CZAS WSZCZĄĆ WALKĘ Z ŁAZIKAMI

Po ustaleniu tych wszystkich przyczyn zupełnie zrozumiałe staje się fakt, że mimo wejścia w życie nowej ustawy w PZPW Nr. 3 ilość nieusprawiedliwionych nieobecności ci nie maleje w należytnym tempie. Tam bowiem, gdzie dyrektor zakładu nie odwiedza nigdy oddziałów produkcyjnych, a siedzi tylko za swym biurkiem, gdzie tenże dyrektor, będąc członkiem Partii, nie uczestniczy na kursach partyjnych, tam ani uchwały władz państwowych, ani uchwały Partii nie mogą być skutecznie wprowadzane w życie. Mało od powiedzialny stosunek do nowej ustawy należy usunąć jak najrychlej. Powinni niezwłocznie zająć się tą sprawą przewodniczący rady i sekretarz organizacji partyjnej. Niechaj też właściwe czynniki przypomną dyrektorowi zakładu o jego obowiązkach.

Nowa ustawa przynosiąca konkretne korzyści zarówno robotnikom jak i Państwu musi być w PZPW Nr. 3 tak realizowana jak to się dzieje w całej Polsce.

Na froncie walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy

W dniu wczorajszym różnie kształtowała się nieusprawiedliwiona nieobecność w zakładach pracy. Na ogół niewiele osób nie stawiało się do zajęć bez uprzedniego zawiadomienia, natomiast zdarzyło się dość dużo spóźnień.

W PZPB Nr 9 na pierwszą zmianę spóźniło się 5 osób, nieusprawiedliwiona nieobecność wyniosła 0,1 procent.

W Widzewskiej Fabryce Maszyn nieusprawiedliwiona absencja wyniosła 0,4 proc. Nie stawili się do pracy ob. ob. Zahart, Wolański, Walczak i Pawłowski, którzy jednak mogą jeszcze dostarczyć usprawiedliwienia. Spóźniło się 6 osób ob. ob. Kowalski, Gładzikowska, Organiszczak, Wasiaś, Wesolowski i Olejnik.

W PZPB Nr 21 zanotowane wczoraj tylko jedną nieobecność nieusprawiedliwioną; spóźnił się było.

W PZPJG Nr 1 nie stawili się do pracy ob. ob. Pawłowski i Kustelak, a także ob. Latkowski spóźnił się 15 minut.

NASI KORESPONDENCI

Czy nos dla tabakierzy? Bezmyślne marnotrawstwo

O kominach na Stokach

Niedawno otrzymałem mieszkanie na Stokach przy ul. Zbocze, w bloku Nr 11. Mieszkanie jest ładne, jasne, malowane, ale zachodzi obawa, że ściany wkrótce staną się czarne. I nie tylko ściany.

Przyczyna jest prosta. Część kominów została umieszczona poniżej szczytu dachu, tak, iż w czasie silnych wiatrów, skłębiony dym wypływa jest przez komin do mieszkania. Z tą bolączką poradono sobie bardzo prosto w blokach przy ulicy Skłajnej, gdzie komin został podwyższony.

W sprawie bloku przy ul. Zbocze zwracałem się już do Inspektoratu Robót. Odpowiedziano mi, że nie można psuć elewacji oraz, że takie

podwyższone kominy nie zostały przewidziane w rysunkach technicznych, a tym samym nie można ich zbudować. Zaprządam ciekawo stanowisko. Papier jest więcej wart od wygody mieszkańców. Budynek jednak nie jest dla elewacji, ale dla tych, którzy w nim mieszkają!

J. Kobus.

korespondent „Głosu” z BPPW.

Brak troski o wysunięte kadry w Cewce Nr 1

Jednym z poważnych błędów, popełnianych jeszcze w polityce kadr, jest wysuwanie rzetelnych, zdolnych robotników na kierownicze stanowiska, bez należytego otoczenia ich opieką, bez udzielania im, stałej, wszechstronnej pomocy na nowych, trudnych niemiernych placówkach.

Np. w Cewce Nr 1 wielu wysuniętych robotników i robotnic, na skutek braku pomocy ze strony organizacji partyjnej i rady zakładowej borykało się i boryka jeszcze z dużymi trudnościami. Tow. Maria Paługa — obecnie kierownik kontroli technicznej — tak mówi: „ani organizacja partyjna, ani rada zakładowa, zupełnie nie interesują się moją pracą, w niczym mi nie

pomagają, a odwrotnie, zdarzają się wypadki, że usiłują wykazać mi rzekomo niedostateczną wiedzę fachową”. Podobnie wyrażał się o postępowaniu organizacji partyjnej i rady zakładowej tow. Kalebasiak — pełniący funkcję majstra — sumienny, szanowany przez całą załogę, fachowiec. W tym duchu utrzymuje się również wypowiedzi tow. Luczaka.

Wymienieni towarzysze doszli do zastrzeżeń obecnie stanowisk usilną i ofiarną pracą. Ale organizacja partyjna nie czuwała i nie czuwa w dostateczny sposób nad ich pracą, nie udziela im wskazówek, nie pomaga.

Już pora, by organizacja partyj-

na Cewki Nr 1, wyciągnęła właściwe wnioski z uchwały IV Plenum KC PZPB.

Dobraczyński

korespondent „Głosu”

PZPB im. Czerwonego Widzewa.

Wymienieni towarzysze doszli do zastrzeżeń obecnie stanowisk usilną i ofiarną pracą. Ale organizacja partyjna nie czuwała i nie czuwa w dostateczny sposób nad ich pracą, nie udziela im wskazówek, nie pomaga.

Już pora, by organizacja partyj-

na Cewki Nr 1, wyciągnęła właściwe wnioski z uchwały IV Plenum KC PZPB.

Dobraczyński

korespondent „Głosu”

PZPB im. Czerwonego Widzewa.

Wymienieni towarzysze doszli do zastrzeżeń obecnie stanowisk usilną i ofiarną pracą. Ale organizacja partyjna nie czuwała i nie czuwa w dostateczny sposób nad ich pracą, nie udziela im wskazówek, nie pomaga.

Już pora, by organizacja partyj-

Dziwoląg kompetencyjny w PZPB im. Dzierżyńskiego

Przedziału odpadkowa PZPB im. Dzierżyńskiego na oddziale B, stanowi swego rodzaju dziwoląg, po legający na tym, że chociaż administracyjny i terytorialnie należy do oddziału B, to w innych wypadkach jak np. personalnie, socjalnie podlega oddziałowi A, mieszczącemu się po drugiej stronie ulicy.

Zastaw sobie wyobrazić udręki

pracowników, pragnących coś załatwić „w właściwości”. Trochę trudniej obliczyć, ile się traci przy tym drogocennego czasu.

Myszę, że wspomniany dziwoląg powinien w interesie robotników zostać możliwie szybko zlikwidowany.

Aleksander Fiełcki.

PZPB im. F. Dzierżyńskiego.

O współzawodnictwie w PZPJG Nr 8

Ilość współzawodniczących w PZPJG Nr 8 wzrasta stale. W II kwartale br. 72 proc. załogi uczestniczyło już w współzawodnictwie etapowym. Najlepiej pod tym względem spisują się: drukarnia, farbiarnia, pluszarnia i tkalnia oraz oddział przygotowawczy.

Do współzawodnictwa przystąpił

również pracownicy umysłowi, zwłaszcza z Biura Pracy i Placy, Planowania i Buchalterii.

Warto jednak zainteresować się bliżej Wydziałem Gospodarczym, gdzie współzawodnictwo dotąd jest niedoceniane.

K. Drodziński

PZPJG Nr 8.

IWAN MICZURIN

twórca radzieckiej agrobiologii

Przed 15 laty — 7 czerwca 1933 r. zmarł Iwan Mieczurin, słynny uczy-
ny radziecki, człowiek, który całe
swe życie oddał służbie dla dobra
mas pracujących.

Ten wielki badacz — materialista,
śmiały eksperymentator, twórca
ponad 300 nowych gatunków roślin,
zwłaszcza wspaniałych odmian
drzew owocowych, w całej pełni za-
służył na szczytnym miano „przeobra-
ziela przyrody”.

Dewiza Mieczurina była: „Nie mo-
żemy oczekiwać dobrodziejstw od
przyrody, musimy jej wziąć sami —
oto nasze zadanie”. Mieczurin nie
był jedynie praktykiem, jak to u-
siłowali i usiłują dowiedzieć przedsta-
wicieli reakcyjnych tendencji w bio-
logii. Stworzył on nową naukę bio-
logiczną o przeobrażeniu i ulepsze-
niu gatunków roślinnych i zwierze-
cych zgodnie z potrzebami człowieka.

W czasach caratu Mieczurin zmu-
szony był borykać się z wszelkiego-
go rodzaju trudnościami: pracuje
w ciężkich warunkach material-
nych, nie otrzymuje żadnych teore-
tycznych pomocy. Dopiero władze ra-
dzieckie zapewniły mu odpowiednie
warunki pracy naukowej.

W r. 1923 Mieczurin otrzymuje
wysoką nagrodę za swoje eksponaty
na wystawie rolniczej. W r. 1925 —
z okazji 50-lecia działalności nau-
kowej — zostaje odznaczony orde-
nem Czerwonego Sztandaru, a na
stępnie orderem Lenina. W r. 1932
miasto Kozłow — kolebka jego o-
swojonych — zostało przemianowa-
ne na Mieczurinsk. Zgodnie z decy-
zją rządu radzieckiego zorganizowa-
no tam Centralne Laboratorium Ge-
netyki, Instytut Naukowo-Badaw-
czy, uczelnie zawodowe i sowchozy
— sady.

W okresie władzy radzieckiej Mi-
czurin przeżywał drugą młodość;
do ostatnich dni swego życia — już
dokoła 80-letni człowiek — zajmo-
wał się pracami doświadczalnymi!

Jeszcze za jego życia narodził się
w ZSRR ruch eksperymentatorów-
mieczurinowców. Obecnie dziesiątki
Instytutów, setki stacji doświadczal-
nych i baz, tysiące laboratoriów kol-
chozowych rozrzuconych po wszyst-
kich zakątkach kraju radzieckiego
tworzą — według metody Mieczu-
rina — nowe, wytrzymałe na zimno
i wysoko urodzajne odmiany zboż,
upraw technicznych i owocowo-
warzywnych, nowe, wyselekcjo-
wane rasy bydła.

Napisał A. Bachariew
Sekretarz Centralnego Laboratorium Genetycznego
im. Mieczurina

Centralne Laboratorium Genetycz-
ne — spadkobierca spuścizny
teoretycznej Mieczurina oraz wyho-
dowanych przez niego roślin — z ma-
leńkiej szkółki drzew, jaką było
przed rewolucją, przeobraziło się —
jak wspomniano wyżej — w wielką
instytucję naukowo-badawczą.

To „Zielone laboratorium” stwo-
rzyło w okresie władzy radzieckiej
236 nowych gatunków roślin owoc-
wo-jagodowych, które poddano
próbom w 12 tys. miejscowości na
terytorium ZSRR.

Warto podkreślić, że na jesień
1947 r. wszystkie stacje doświad-
czalne USA posiadały łącznie 185
tys. hybryd — roślin owocowo-j-
agodowych, podczas gdy Centralne
Laboratorium Genetyczne im. Mi-
czurina posiada ponad 200 tys. hyb-
ryd — nowych roślin, powstałych
drogą krzyżowania osobników, na-
leżących do różnych ras, gatunków
i odmian, a Instytut Naukowo-B-
adawczy im. Mieczurina łącznie z sie-
cią jego filii, rozrzuconych na ol-
brzymim obszarze od Archangielska
do Krasnodaru i od Smoleńska
do Władywostoku, posiada ponad
milion hybryd.

Przed rewolucją, na Syberii nie
zajmowano się w ogóle sadowni-
ctwem. Dzięki twórczej pracy mie-
czurinowców w samym tylko Kraju Ał-
tajskim obszar sadów kolchozowo-
sowchozowych, w których rosną
miejscowe i europejskie gatunki ja-
błoni, gruszy, wiśni, śliw i krzewów
jagodowych, wynosił jesienią 1949
r. 3.000 ha. Do końca pierwszej po-
wojennej pięcioletki obszar sadów
na Altaju wzrósł o 2.100 ha.

W Kraju Krasnojarskim mleczu-
rinowcy stworzyli kilka gatunków
jabłoni, wytrzymałych na 50-
stopniowe mrozy i dających piękne u-

rodzaje jabłek. Czołowe miejsce zaj-
muje tu, specjalizujący się w sad-
ownictwie, okręg minusiński; w
Swierdłowski, Niżnim Tagilu i Cze-
labińsku mieczurinowski gatunek ja-
błoni „Złota Wczesna Chinka”, we-
dług słów miejscowych hodowców
drzew owocowych, „rośnie jak to-
pola” i daje wspaniałe owoce.

Mieczurin przyczynił się w ogrom-
nej mierze do rozwoju hodowli wi-
nogron w ZSRR. W miejscowości
Kuczino (pod Moskwą) założono
pierwszą bazę północnej hodowli wi-
nogron, przy czym podstawę hodo-
wli stanowią mieczurinowskie, odpor-
ne na mrozy, wczesnie dojrzewające
gatunki winogron: „Arktika”, „Me-
taliczny” i wiele innych. Założono
też plantacje winogron w podmo-
skiewskim sowchozie im. Lenina,
w kilku okrugach obwodów moskiew-
skiego i w okrugach nadwołżań-
skich, w obwodzie nowogrodzkim i
in. Centralne Laboratorium Gene-
tyczne im. Mieczurina przeprowadza

próby hodowli nowych gatunków
winogron w 500 punktach ZSRR.

Iwan Mieczurin nie zniósł konser-
watywnym, rutynowym. Drugą dewizą te-
go wielkiego uczonego było: „Kto
nie idzie naprzód, ten musi pozos-
tać w tyle”. W liście otwartym do
„Towarzyszy komсомоłców, mło-
dych proletariatu i kolchoźników”,
Mieczurin pisał: „...muszę was upre-
dzić, że przy wykorzystywaniu
moich metod należy stale patrzeć
przed siebie, gdyż samo tylko stoso-
wanie tych metod może przekształ-
cić je w dogmat, a was, mieczurino-
wów, w zwykłych naśladowców i
kompilatorów. Nie ma to nic wspo-
nego z pracą prawdziwie mieczuri-
nowską, bowiem podstawą mojej
metody jest stale dążenie naprzód,
dokładne sprawdzanie i modyfiko-
wanie doświadczeń na gruncie ści-
stej obserwacji zachodzących
zmian”.

Wierna zasadom, sformułowanym
przez wielkiego przeobraziela przy-
rody — Iwana Mieczurina, postępo-
wa agrobiologia radziecka stała się
potężnym orężem w walce o dalszy
rozwój gospodarki rolnej ZSRR.



Iwan Mieczurin

Niektórym opieszalcóm pod rozwagę

Zdrowa krytyka pomaga w pracy

O właściwe ustosunkowanie się do głosów korespondentów

„Ruch korespondentów i listy
czytelników stanowią szczególnie
ważną i cenną formę kontaktu z
masami pracującymi, pobudzającą
aktywność mas, ułatwiającą
walkę z wynaturzeniami, biuro-
kratyzmem, z bezdusznym stosun-
kiem do potrzeb człowieka pra-
cującego.”

Te słowa tow. Bieruta, wypowied-
diane na IV Plenum KC PZPR, okre-
ślają istotę ruchu korespondentów, wy-
znającą zakres ich działania, a z
drugiej strony stanowią wytyczne
dla tych wszystkich placówek, na te

renie których pracują koresponden-
ci i które obejmują oni swym polem
wzglądu.

Trzeba stwierdzić, że o ile sprawa
ustosunkowania się wobec głosów
krytyki jeszcze do niedawna przed-
stawiała bardzo wiele do życzenia, to
w miarę przyswajania sobie uchwał
IV Plenum przez członków Partii i
bezpартijnych, zatrudnionych w apa-
rach kierowniczych, stopniowo za-
chodzą pod tym względem korzystne
zmiany. Świadczy o tym wymownie
coraz liczniej i coraz szybciej napły-
wające do redakcji wyjaśnienia z po-
szczególnych instytucji, dowodzą te-
go samokrytyczne listy, których auto-
rzy — dyrekcje, rady zakładowe —
przynajmniej się do popełnionych błą-
dów i wyrażają gotowość poczynie-
nia wysiłków w celu ich uniknięcia
na przyszłość.

Zdrowa krytyka znajduje oddźwięk

Oto, co pisze np. rada zakładowa z
PZPB Nr 4 w odpowiedzi na korespon-
dencję tow. Kaczmaraka o złym stanie
bezpieczeństwa i higieny pracy w
tym zakładzie.

„Rada wyjaśnia, że ukazanie
się artykułów w prasie z dnia
27. V. b. r. o kłopotach w kła-
dach automatycznych przyczyni-
ło się do poważnej poprawy sy-
tuacji. Dnia 1. VI. b. r. odbyło
się zebranie BHP, poświęcone tej
sprawie, na którym byli obecni
kierownicy wszystkich oddzia-
łów. Wspomniane braki zostały
usunięte.”

A oto znów wyjaśnienie Łódzkiej
Zakładów Ceramiki Czerwonej w od-
powiedzi na korespondencję tow. Ja-
caka, plectującą karygodny fakt, ja-
ki nastąpił w Andrespolu. Porzucano

tam w dołach, z których wydobywa-
no glinę, wyciągarki oraz szyny ko-
lejowe. Co znajdujemy w liście Za-
kładów Ceramiki?

„Stwierdzamy, że treść artyku-
łu w zupełności odpowiada sta-
nowi faktycznemu. Łódzkie Za-
kłady Ceramiki Czerwonej nie-
zwłocznie wydały odpowiednie zarzą-
dzenie dyrekcji zakładów w An-
drespolu, która przystąpiła już
do zabrania z terenów, przy-
ległych do zakładów, wyciągarki
oraz szyn kolejki polowej. Dy-
rekcja LZCC stwierdza, że arty-
kuł korespondenta przyczynił się
do uzyskania przez Ceramikę cen-
nego materiału, jakim są szyny
kolejki.”

O czym świadczą podane wyjaś-
nienia?

Są one dowodem najbardziej prze-
konującym, bowiem wziętym z co-
dziennej praktyki, że zdrowa i śmiała
krytyka pomaga w pracy, są one ży-
ciowa ilustracja przytoczonych po-
wyżej słów tow. Bieruta.

Biurokratyczne spory

Lecz obok tych budujących faktów,
ciągle jeszcze, niestety, musimy wy-
mienić inne, świadczące, że wielu
biurokratów nie przyswoiło so-
bie należycie uchwał IV Plenum.
Że głos korespondentów nie na-
brał dla nich właściwej wymo-
wy, że staje się tylko nową spo-
sobnością do ich „biurokratyczne-
go wywyższenia”. Jak inaczej bowiem
można nazwać „wyjaśnienie” Centra-
li Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc
Chłopska”, która — po 3 miesiącach
namysłu — w odpowiedzi na zarzut
korespondenta, iż we wsi Kowiesy to-
wary deficytowe rozdziela się według
„wzrostu” i że przez spół-
dzielnię otrzymał 20 mtr. cementu, od-

powiada: „Odniesienie cementu został
on przydzielony nie prezosowi Gmin-
nej Spółdzielni, lecz prezosowi Gmin-
nej Rady Narodowej”. Czyli — przy-
stosowując „nie kijem, lecz pałką” —

Takie tłumaczenie nie tylko nie
może być uznane za wyjaśnienie, lecz
raczej odwrotnie, stanowi jeszcze je-
den zarzut przeciwko stosunkom, pa-
nującym we wsi Kowiesy. Prezes Ra-
dy Narodowej z racji swej funkcji
jest powołany do kontroli właściwe-
go rozdziału artykułów deficytowych.
Fakt przydzielenia mu 20 mtr. ce-
mentu, w chwili, gdy matorolni i bez-
rolni chłopci nie otrzymali ani metra
(co tym pisze nasz korespondent) sta-
wia pod znakiem zapytania całą dzia-
łalność, obywatela prezesa. Z drugie-
j strony wymienione fakty pot-
wierdzają winę Gminnej Spółdziel-
ni.

Wyjaśnienie, które niczego nie wyjaśnia

A teraz jeszcze inny przykład tej
samej kategorii:

Dnia 22 maja b. r. ukazała się na
łamach „Głosu” korespondencja tow.
Świtonia z PZPB im. Ślalinia, omawia-
jąca złe rozłożone urlopy, które sta-
ją się przyczyną trudności produkcyj-
nych. Pisaliśmy również później o
próbach szkapanowania tow. Świtonia
za jego korespondencję. Gdy jednak
wysłki biurokratów, pragnących zła-
wić krytykę, spaliły na panewce, lu-
dzie ci, miast udzielić panujące za-
sunki i poparzyć zle rozplanowaną
siatkę urlopów, doszli do wniosku, że
sprawie należy nadać t. zw. tryb u-
rzędowy, to znaczy nie nic robić, zaś
do redakcji przesyłać wyjaśnienie, któ-
re niczego nie wyjaśnia, które cytu-
jemy poniżej w pełnym brzmieniu:

„W odpowiedzi na pismo Wa-
sze co do sprawy rozplanowania
urlopów komunikujemy, że urlo-
py są rozplanowane na dzie-
więć miesięcy w całym zakła-
dach. Na realizację urlopów w
planie zatrudnienia przewidziana
jest rezerwa urlopowa. Za mie-
siąc maj kłdnia miała planowa-
ne do wykorzystania 1345 pra-
cowników fizycznych, 88 pra-
cowników umysłowych, urlop wy-
korzystało 1291 pracowników fi-
zycznych i 72 pracowników umy-
słowych. Zaznaczamy przy tym,
że za właściwą ilość w rozplano-
waniu poszczególnych zawodów
są odpowiedzialni bezpośrednio
kierownicy oddziałów.”

Oczywiście, że wyjaśnienie to spra-
wy nie rozwiązuje, a jeśli cokolwiek
wyjaśnia, to jedynie fakt, że podpi-
sany kierownik wydziału personalne-
go, tow. Wolnicki, nie zrozumiał u-
chwał IV Plenum i próbuje zbyle
słuszne zarzuty długiemi i zawitymi
wywodami, które w gruncie rzeczy ni-
czego nie tłumaczą, w niczym sytu-
acji nie zmieniają i nie dają absolut-
nie żadnej gwarancji, że w przyszłość
ci coś zmieni się na lepsze.

Istnieje u nas trzecia, coraz mniej
liczna, grupa instytucji, która głosy
krytyki zbiera milczeniem. O nich
napiszemy innym razem. Będzie to
lista naszych dłużników. Niech nie
sądzą, że sprawa „rozejdzie się po
kościach”.

Na zdrowy głos krytyki trzeba
odpowiedzieć językiem jasnym i
zrozumiałym. Głos koresponden-
ta — to jedna z form naszej wal-
ki, która pomaga nam w pracy —
oto wniosek, jakie wypływają z
przytoczonych powyżej przykła-
dów, oto jedno ze wskazań IV
Plenum KC PZPR.

R. Sch.

Rozwój sztuki filmowej w Chinach Ludowych

Chińska sztuka filmowa jest jesz-
cze bardzo młoda. Powstała i rozwi-
jała się w ogniu walki ludu chińskie-
go o wyzwolenie z jarzma kuomintan-
gowskiego faszyzmu i jego imperia-
listycznych, anglo-saskich pro-
tektorów. W czasie rządów Czang
Kaj-szeka kinoteatry Chin byływie-
tłoty prawie wyłącznie filmy „made
in USA”. Monopol amerykańskiej
produkcji filmowej uniemożliwiał
rozwoj rodzimej kinematografii.

W toku wojny wyzwolenczej z o-
swobodzonych miastach znikały z e-
kranów sensacyjne kicz amerykań-
skie, a na ich miejsce wchodziły fil-
my radzieckie. Pod wpływem ra-
dzieckiej sztuki filmowej i dzięki po-
mocy radzieckiej kinematografii
powstały przed 10 laty pierwsze fil-
my chińskie.

Pierwsi chińscy kinooperatorzy ut-
rwaliли na taśmie filmowej etapy
wojny wyzwolenczej. Z bogatego ma-
teriału kronikarskiego zmontowa-
no pierwsze filmy dokumentalne,
jak np. „Porwanie rzeki Jan-
tse-kiang”. Jest to pełnometrażowy
film dokumentalny — epopeja filmo-
wa o przeprawie wojsk ludowych na
południowy brzeg rzeki Niebieskiej
i wyzwoleniu Nankinu. Powstały fil-
my o oswobodzeniu Pekinu, Szang-
haju i innych miast i prowincji chiń-
skich.

Pierwszą chińską wytwórnię film-
mów fabularnych zorganizowano w
1946 roku w Mandżurii. Otrzymała
ona nazwę Północno-Wschodniej Wy-
twórni Filmowej „Tung Pej”. Zaopa-
trzone w sprzęt techniczny przez ra-
dziecką kinematografię, przystąpiła
w 1948 r. do zrealizowania pierwsze-
go chińskiego filmu fabularnego,
„Most”. Tematem filmu jest wspo-
maganie robotników z Armią Ludową.

W rekordowo szybkim czasie ro-
botnicy jednej z hut mandżurskich
wykonują stalową konstrukcję mo-
stu, którego odbudowa ułatwi połą-
czenie poszczególnych jednostek Ar-
mii Ludowej i wykonanie przez nią
zwycięskiego manewru. Reżyser fil-
mu Wan-Bin utrwalil na taśmie fil-
mowej patriotyzm chińskich mas
pracujących i bohaterki wysiłek ro-
botników, którzy ułatwili żołnie-
rzą Armii Ludowej pokonanie wro-
ga.

Drogowskazem w pracy filmu
chińskiego są słowa Mao Tse-tunga,
który uczy, że podstawowym postu-
latem sztuki socjalistycznej jest:
„postulat jedności między polityką

i sztuką, jedność między rewolucyj-
ną treścią polityczną i najwyższą
formą artystyczną”.

Kierując się tym wskazaniem wo-
dza rewolucji chińskiej, realizatorzy
i pracownicy filmowi Wytwórni
Północno-Wschodniej stworzyli w
ub. roku pięć filmów długometrażo-
wych: „Powrót do oddziału”,
„Iskra”, „Córka Chin”, „Bojownicy
w białych fartuchach” i „Niewidzial-
ny front”. Tematami tych filmów
jest życie chińskiej klasy robotni-
czej, „Iskra” — film o odbudowie
kraju, walka narodu chińskiego z
zaborcami („Córka Chin” — „Po-
wrót do oddziału”) i z kuomintan-
gowską dywersją („Niewidzialny
front”).

O szybkim rozwoju kinematografii
chińskiej świadczy m. in. plan

pracy Wytwórni Północno-Chiń-
skiej, która w br. realizuje 15 fil-
mów pełnometrażowych i zdubbi-
guje na język chiński 30 filmów ra-
dzieckich. Poza wytwórnią mandżur-
ską zorganizowano w ub. r. wytwór-
nię filmową w Pekinie i Szanghaju.
Realizatorzy radzieccy odwiedzają
Chiny i razem z chińskimi pra-
cownikami filmowymi kręcą niektó-
re filmy. Ostatnio w wyniku takiej
współpracy powstał w państwowej
wytwórni pekińskiej film dokumen-
talny „Narodziny nowych Chin”, a
w Szanghaju opracowywany jest
wielki kolorowy film dokumentalny
„Chiny Wyzwolone”. To samo stu-
dio realizuje film o bohaterskiej wal-
ce chłopów chińskich w czasach re-
wolucji tajpingskiej w latach 1851
— 1866.

Metody pracy Iwana Mieczurina

Co uczynił dla nauki i prakty-
ki słynny uczyony radziecki,
Iwan Mieczurin, za co ceni go na-
ród radziecki? Po pierwsze, za to,
że stworzył on przeszło 300 no-
wych odmian, które stały się pod-
stawą socjalistycznej przebudowy
rolnictwa; po drugie, za wspania-
łą spuściznę naukową w zakre-
sie dziedziczości.

Mieczurin rozwiązał jedno z naj-
ważniejszych zagadnień biologii:
zbadal w którym okresie życia
roślina jest najlepiej przystosowa-
na do zmian. „Każda roślina — pi-
sał wielki biolog — posiada zdol-
ność zmieniać się, przystosowy-
wania do nowych warunków we-
czesnym okresie swojego życia.
Zdolność ta zaczyna się przeja-
wiać w wysokim stopniu zaraz po
wykiełkowaniu, a później słabnie
i stopniowo zanika”.

Od 1888 roku Mieczurin zajmowa-
ł się selekcją hodowlą roślin
z nasion najlepszych odmian rosyj-
skich i zagranicznych i w ten spo-
sób uzyskał wiele odmian wyso-
kiej jakości.

Badając złożone zjawiska bio-
logiczne, występujące przy krzy-
żowaniu, Mieczurin opracował zu-
pełnie nowe metody, nieznane
dotąd ani w biologii, ani w prak-
tyce selekcji. Oto ważniejsze z
nich:

Ze względu na niemożność bez-
pośredniego skrzyżowania dwóch
gatunków roślin, Mieczurin krzy-
żował początkowo jeden z nich
z bliższą odmianą; powstały hyb-
ryd krzyżówek następnie z in-
nym gatunkiem, który nie dawał
wyników przy pierwszym skrzy-
żowaniu. Przytoczony przykład
z tej dziedziny.

Mieczurin postanowił zmusić
brzośkwinię do normalnego owo-
cowania w warunkach klimatu
Północy.

Celu nie można było osiągnąć
przez zwykłe przeniesienie drzew
lub wysiew nasion. Mieczurin
skrzyżował brzośkwinię z pokre-
wym jej dzikorosnącym, migda-
łem mongolskim, wytrzymałym
na surowe warunki klimatyczne.
Jednak krzyżowanie nie udało
się, gdyż obie te rośliny okazały
się zbyt odległe gatunkowo. Dla-
tego Mieczurin postanowił skrzy-
żować wpięty dziki mongolski
migdał z półdzikorosnącym w
Ameryce gatunkiem brzośkwini o
nazwie Migdał Dawida. Otrzyma-
na krzyżówkę nazwał „pośredni-
kiem”, ponieważ hybryd ten do-
skonała nadawał się do skrzy-
żowania z brzośkwinią, a jednocześnie
nie był ogniwem pośredniczącym
w opisanym doświadczeniu.

Dla uniknięcia trudności przy
krzyżowaniu roślin różnych ro-
dzajów i gatunków Mieczurin op-
racował metodę zapylania roślin
mieszanych pyłków.

Np. żeby skrzyżować jabłoni z
gruszą trzeba było zapylać kwiaty

jabłoni nie pyłkiem określonego
gatunku gruszy, lecz mieszaniną
pyłków, sporządzoną z różnych
gatunków gruszy. Częstecki pył-
ków oddziaływały wzajemnie na
siebie i ułatwiała krzyżowanie.
Obecnie sposób ten stał się bar-
dzo popularny nie tylko w sa-
downictwie; znalazł on zastosowa-
nie również w hodowli selekcyj-
nej zbóż.

Specjalne znaczenie w biologii
zdołała sobie mieczurinowska me-
toda mentora (wychowawcy). Ob-
serwując na podstawie materiału
doświadczalnego rozwój rośliny
w ciągu całego jej życia, Mieczu-
rin stwierdził, że zaszczerpiec
młode rośliny (zrązy) łatwo pod-
dają się wpływowi rośliny star-
szej (podkładki) — wychowawcy.
Inaczej mówiąc, mentor przekazy-
wał swoje właściwości zaszcze-
pionej młodej roślinie.

Słuszności tej tezy dowiodł Mi-
czurin na podstawie następujące-
go doświadczenia: zaszczerpił na
gruszy zraz wyhodowanej z nasie-
nia antonówki. Jabłoni owocowa-
ła — jabłka miały kształt gru-
szek. Mieczurin nazwał ten gatu-
nek „Reneta — Bergamot”. Na-
stępnie przenosił te krzyżówki
na podkładki jabłoni. Owoce za-
chowały w dalszym ciągu kształt
gruszek. W ten sposób odmiana
„Reneta — Bergamot”, rosnąca ko-
lejno na różnych podkładkach,
nie zatraciła nabytych od pierw-

sze mentora — wychowawcy
cech gruszy.

Za pomocą metody „mentora”
Mieczurin stworzył oprócz „Rene-
ty — Bergamoty” szereg pierwszo-
rzędnych odmian jabłoni, gruszy,
wiśni i innych owoców. Otrzyma-
na przez Mieczurina wegetatywne
krzyżówki — to gatunki wysoce
wartościowe.

Na czym polega tajemnica suk-
cesów Mieczurina? Na to pytanie
dla wyczerpująca odpowiedź kon-
tynuator dzieła Mieczurina, czło-
nek Akademii Lysenko. W przed-
mowie do dzieła Mieczurina napisa-
ł on: „Dzięki swoim pracom
rozwinął I. Mieczurin material-
istyczną treść darwinizmu. Na li-
cznym materiale doświadczalnym
wykazał, że indywidualny roz-
wój organizmu polega na zmia-
nie cech dziedzicznych... Dał
wspaniałe dowody na to, że umie-
jennie prowadzić rozwój rośliny
w określonym kierunku możemy
tym samym kierować ewolucją”.

Nauka Mieczurina, stanowiąca
dialektyczne potwierdzenie zasad
światopoglądu marksistowsko-
leninowskiego w zastosowaniu
do przyrody, związana jest nie-
rozrwalnie z życiem, z praktyką;
w tym tkwi jej siła. I właśnie dla-
tego, że jest ona skutecznym or-
żędem w walce o opanowanie przy-
rody, o przeobrażenie flory i fau-
ny w interesach człowieka, zasłu-
guje w całej pełni na miano nau-
ki prawdziwie ludowej.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie —
ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „BALTYK” wyświetla film produkcji czeskiej p. t. „Dziś o wpół do jedenastej” — godz. 16.30, 18.30, 20.30. W niedzielę i święta dodatkowy seans o godz. 14.30 i poranek o godz. 10.30.

Kino „POLONIA” wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „LEGITYMACJA PARTYZNA” — godz. 16, 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 14 i poranek o godz. 10.30.

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3-Maja Nr 4, tel. 15-81.
Interesantów przyjmują się od
godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26,
tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje
tylko Urząd Pocztowy.

Czytelnicy piszą

Zakład krawiecki przy szwalni „Piotrkowianka”
nie wypełnia swych zadań

Od jednego z czytelników naszego pisma, ob. S. M. — pracownika kołowego — otrzymaliśmy list, w którym żali się on na niesumienne i parckie wykonywanie prac z zakresu krawiectwa przez punkt usługowy szwalni „Piotrkowianka”. Ob. S. M. pisze między innymi: „Jeszcze w marcu obstałowałem w zakładzie krawieckim prowadzonym przez szwalnię „Piotrkowianka” ubranie męskie,

Coraz lepiej rozwija się życie
świeclicowe w Meszczach

Z zadowoleniem należy stwierdzić, że w niedawno otwartej świetlicy dla pracowników leśnych w Nadleśnictwie w Meszczach, nastąpiło duże ożywienie na odcinku kulturalno-oświatowym. Zarząd świetlicy składający się z pracowników leśnych, do chwili obecnej poczynił się może poważnymi osiągnięciami.

Wspomnieć tu należy przede wszystkim o tym, iż postarano się o należyty wykład świetlicy, wyposażając ją w radioodbiornik oraz w duży wybór gier towarzysko-rozrywkowych. Stółki świetlicy w Meszczach są obstarowane codziennymi pismami, tygodnikami literacko-społecznymi, przeglądami sportowymi oraz tygodnikami radzieckimi, które cieszą się dużym uznaniem wśród pracowników leśnych, znających język rosyjski.

Z tak doskonale wyposażonej świet-

Przed reorganizacją lecznictwa w Piotrkowie

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie jedną z pierwszych na terenie kraju, bo już w 1946 r. podjęła akcję, zmierzającą do scalenia lecznictwa. Akcja ta obecnie, w związku z zarządzeniami władz, obejmuje już jednolitymi planami działalność Służby Zdrowia w całym kraju, ma się ku końcowi.

Piotrków podzielony został na trzy na 4 okręgi, z których każdy będzie posiadał własny ośrodek zdrowia.

W dzielnicy północno-zachodniej dla rejonu hut „Kara” i „Hortensja” oraz odlewni żelaza „Korab”, przewidyje się uruchomienie ośrodka zdrowia w domu przy ul. Hutniczej obok portierni hut „Hortensja”. Dla wschodniej dzielnicy na Bugaju, ogólnomiejski ośrodek będzie się mieścić w dotychczasowej siedzibie przy ul. Stalina 14. Dla dzielnicy południowo-zachodniej („Sklejki”, „Feniks”, młyn „Warszawianka” itp.) — w siedzibie Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Roosevelta 3. Przewidyje się również uruchomienie wyłącznie dla pracowników P. K. P. i ich rodzin

Rosną szeregi TPPR w Piotrkowie
i w powiecie piotrkowskim

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Piotrkowie, powstało w roku 1945. W krótkim stosunkowo czasie rozrosło się poważnie szeregi Towarzystwa, zarówno w mieście, jak i powiecie piotrkowskim. W chwili obecnej TPPR liczy około 15.000 członków, zrzeszonych w 119 kołach na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego.

Pod koniec 1945 roku TPPR w mieście, jak i powiecie liczyło 67 członków, zrzeszonych w jednym kole miejskim. Robotnicy piotrkowskich zakładów pracy, doceniając rolę przyjaźni z ZSRR, zaczęli się gromadzić do TPPR-owskich szeregów. Zrozumieli oni, że bliższe zapoznanie się z życiem i rozwojem narodów Związku Radzieckiego, w poważnym stopniu przyspieszy rozwój gospodarczy i kulturalny naszego kraju. W krótkim czasie zorganizowały się samorządnie liczne kolo TPPR w piotrkowskich fabrykach, biurach, instytucjach i szkołach.

Jednym z najlepiej rozwijających się kół TPPR w pierwszym okresie były kolo, zorganizowane na terenie hut piotrkowskich, a mianowicie, w „Karze”, „Hortensji” i „Feniksie”. Jednak i w pozostałych zakładach zaznaczał się stały i systematyczny przyrost kół Towarzystwa. Pod koniec 1948 roku, w naszym mie-

ście było już ponad 4.000 członków, przeważnie robotników, inżynierów, pracowników i młodzieży szkolnej. Mniejszość w owym czasie stanowili chłopcy, gdyż na kilkadziesiąt kół oddziału piotrkowskiego, zaledwie sześć znajdowało się na terenie powiatu.

Jeśli chodzi o rozwój TPPR na wsi, to sytuacja uległa radykalnej zmianie na lepsze po Powiatowym Zjeździe TPPR w kwietniu ub. roku. Zjazd ten wysunął hasło: „W każdej gminie kolo TPPR”.

Poważną rolę w organizowaniu kół TPPR na terenie gmin i gromad, odegrał ożywiony ruch łączności miasta ze wsią. Dobrze zorganizowana akcja propagandowa piotrkowskich robotników trafiła na podatny grunt i przekonała chłopów powiatu piotrkowskiego o konieczności szerszego, niż dotychczas zainteresowania się życiem i doświadczeniami narodów Związ-

ku Radzieckiego. W wyniku tej akcji propagandowej, Oddział Piotrkowski Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej liczył na dzień 1 września ub. roku około 1.500 członków w powiecie.

W dużym stopniu na ożywienie działalności TPPR, wpłynął odbywający się w październiku i listopadzie ubiegłego roku, Międzypartyjny Zjazd Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W okresie trwania Międzypartyjnego Zjazdu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zaznaczył się dalszy wzrost szeregów TPPR na terenie powiatu i miasta.

Akcja oświatowa i kulturalna, którą narodów Związku Radzieckiego nie została przerwana i po zakończeniu Międzypartyjnego Zjazdu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na początku 1950 roku Towarzystwo liczyło przeszło 11 tysięcy członków, zrzeszonych w 107 kołach terenowych. Obecnie zaś, wszystkie kolo TPPR przejawiają zwiększoną aktywność, czego

dowodem jest liczba 15 tysięcy członków, zorganizowanych w 119 kołach terenowych. Największe z kół terenowych jest kolo przy stacji osobowej w Piotrkowie. Do jednego z pierwszych należał również kolo przy PZPB w Moszczenicy. Nie mniejszą aktywność wykazuje kolo TPPR przy Liceum Handlowym i Szkole Techniczno-Przemysłowej. Jak nas informują, w planie na rok 1950, przewidyuje się wzrost aktywności wszystkich kół TPPR, ponadto postanowiono sobie za cel zapoznanie społeczeństwa piotrkowskiego z doświadczeniami i zdobyczami Związku Radzieckiego.

Piotrkowski Oddział TPPR postanowił w bieżącym roku, przy pomocy organizacji partyjnych, młodzieżowych i społecznych, zorganizować w każdej gromadzie powiatu piotrkowskiego kolo Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

(G)

Śladem naszych artykułów

Zarząd Miejski wyjaśnia

W związku z notatką zamieszczoną w numerze 143 „Głosu Piotrkowskiego” p. t. „Karygodne marnotrawstwo”, Zarząd Miejski w Piotrkowie nadesłał nam: „tepujące wyjaśnienie”. Zarząd Miejski wykonał (budowa oficyny biurowej) budówek w stanie surowym w roku 1949 i roboty zostaną podjęte po otrzymaniu dzwigników stalowych do wykonania stropów. Ponadto Zarząd Miejski dopełnił w dniu 24 maja br. otrzymane zawiadomienie z Ministerstwa, że budowa oficyny została włączona do Państwowego Planu Inwestycyjnego, a roboty nie włączonych do planu nie wolno rozpoczynać. Dot na pewno został otwarty celowo, gdyż przewozi się do niego wagon z ulicy Roosevelta”.

Napoje chłodzące już są

W związku z notatką „Dlaczego brak napojów chłodzących”, zamieszczoną 30 maja br., z Miejskiego Handlu Detalicznego otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie: „Niedostateczna zaopatrzenie w napoje chłodzące sklepu M. H. D. Nr 13 na Bugaju miało miejsce do dnia 31 maja i spowodowane było brakiem butelek. Od 1 czerwca ich zakupienia, sklep posiada dostateczną ilość wszelkiego rodzaju napojów chłodzących”.

(S.)

Wieś — rezerwuarem kadr
dla przemysłu węglowego

Plan 6-letni, przewidując wzrost i rozwój produkcji przemysłowej o około 150 proc., postawił przed przemysłem węglowym poważne zadanie: wydobyć w ostatnim roku planu prawie 100 mil. ton węgla. Oznacza to konieczność budowy nowych kopalń, konieczność mechanizacji pracy pod ziemią oraz znaczne podniesienie wydajności pracy. Aby za-

danie to mogło być wykonane, górniczo — obok nowoczesnych urządzeń technicznych — posiadać musi, przede wszystkim, dostateczną ilość sił roboczych, a przede wszystkim wykwalifikowanych pracowników.

„Brak kadr w wielu ogniwach naszego aparatu partyjnego i gospodarczego oraz w wielu instytucjach, wypełniających ważne zadania społeczne... staje się już dziś główną przeszkodą pracy tych ogniw i instytucji i grozi zahamowaniem ich działalności” — powiedział na IV Plenum towarzyszy Bolesław Bierut.

O znaczeniu kadr dla przemysłu węglowego mówił na dorocznym święcie „Barburki” tow. wicepremier Minc: „Bez dostatecznej ilości dobrze zorganizowanych, dobrze wykwalifikowanych, dobrze znających swój zawód, mocno kochających swój kraj, nie ma wykonania Planu 6-letniego tak, jak nie ma wykonania tego planu bez stałego unowocześnienia naszego wydobycia, bez systematycznego rosnącego na naszych zakładach pracy nowoczesnej, potężnej techniki”.

LUDZIE I TECHNIKA —
TO PODSTAWY ROZWOJU
PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

Uchwała Rady Ministrów o środkach zabezpieczających wykonanie przez przemysł węglowy planu w wydobyciu i inwestycji w latach 1950 — 1955 zapowiada daleko idącą elektryfikację i mechanizację naszego górnictwa oraz robot inwestycyjnych przy budowie nowych kopalń. Jedną z najcięższych prac — podziemne ładowanie węgla będzie w roku 1955 zmechanizowana w 66 proc.

Oczywiście z tak szeroko pojętą mechanizacją naszego górnictwa łą-

czy się najcięższe zagadnienie kadr: silny wzrost zapotrzebowania na pracowników wykwalifikowanych, a co za tym idzie, konieczność kierowania elementu niewykwalifikowanego lub nisko kwalifikowanego do szeregu istniejących szkół górniczych.

Aby przemysł węglowy mógł wykonać postawione przed nim zadanie, potrzeba mu w okresie najbliższych 6 lat tysięcy robotników-fachowców do pracy pod ziemią, tysięcy dobrze przyszkolonych do zawodu techników (górniczych, mechanicznych, elektryków, mierniczych oraz techników planowania i normowania pracy), a ponadto tysięcy inżynierów.

Metoda kształcenia nowych kadr górniczych została już szczegółowo opracowana. Rozbudowa Krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej oraz utworzenie wyższych uczelni górniczych, mechanicznych i górniczo — elektrotechnicznych przy politechnikach w Gliwicach i Wrocławiu rozwiąza kwestię dostarczenia przemysłowi węglowemu personelu inżynierskiego.

Istniejące na Śląsku licea górnicze i szkoły techników. Młodzi adepti górnictwa otrzymują tam, obok wyszkolenia teoretycznego, rozległą praktykę w stosowaniu nowoczesnych metod pracy, zdobywają na tzw. węglowych polach szkoleniowych oraz w kopalniach.

Szereg szkół przysposobienia górniczego i przemysłowego, które zapewniają młodzieży bezpłatną naukę, internat, utrzymanie, odzież oraz — poza stypendium, przeznaczonym na zakup pomocy naukowych — 120 zł. za każdą przepracowaną dobę, ma zagwarantować stały dopływ wyszkolonych górników, szczególnie ładowaczy.

Osobne zagadnienie stanowi doszkalanie pracujących już kadr górniczych i dostosowanie ich wysokiach często umiejętności zawodowych do nowych metod i warunków pracy. Nielatwy ten problem rozwiązują specjalne kursy szkolenia zawodowego, których ilość i różnorodność — w myśl wskazań IV Plenum KC naszej Partii — wydają się wzrosnąć. Każdy pracujący górnik będzie więc miał możliwość zaznajomienia się z nowymi metodami pracy i nowoczesną techniką.

Sprawa szkolenia kadr — jak wiemy — została więc dokładnie przemysłowa, a możliwość stałego doskonalenia się w zawodzie każdego pracownika przemysłu węglowego zagwarantowana. Pość osób zatrudnionych w górnictwie, jest jednak stale jeszcze zbyt mała, a dopływ nowych ludzi do zawodu górnictwa jest nie wystarczający. Dla czego?

Warto tu cofnąć się do okresu międzywojennego i przytoczyć kilka faktów z życia górnika w czasie, kiedy przemysł węglowy znajdował się w rękach polskich i zagranicznych (63 proc.) kapitalistów, a górniki polski w poszukiwaniu chleba emigrowali do krajów Zachodniej Europy.

W r. 1926 na 110 tys. zarejestrowanych zawodowych górników było 37 tys. stale bezrobotnych. Liczba ta nie obejmowała zatrudnionych 3 — 5 dni w tygodniu. Warto dodać, że zarobki poniżej minimum egzystencji rodziny górniczej stanowiły w Zagłębiu Dąbrowskim 75 proc., w śląskim — 30 proc., a w krakowskim — 90 proc. wszystkich plac. Zachłanność kapitalistów i celkowi zaniedbywanie bezpieczeństwa pracy powodowało liczne kata-

strofy górnicze i wypadki przy pracy. W roku 1927 np. 22,96 proc. ogółu pracujących pod ziemią górników uległo nieszczęśliwym wypadkom. Inspekcja pracy była fikcją, skoro np. w jednym z okręgów przemysłowych, 4.655 zakładów znajdowało się „pół opieką” 12 inspektorów.

Wszystko to odstraszało młodzież od zawodu górnictwa i dusiło w za-rodku jej zainteresowanie pracą górnictwa.

Sytuacja ta uległa w Polsce Ludowej radykalnej zmianie. Przemysł węglowy otoczony jest troskliwą opieką państwa. Górnicy stanowią czołową oddział klasy robotniczej w walce o wykonanie naszych planów gospodarczych, pracują ciężko i poświęcają swój czas na szkolenie i doskonalenie. Państwo ludowe wydało górnikom „Kartę Górnika” — dowód uznania dla ich trudów i ofiarności — zapewniając szereg przywilejów w zakresie praw politycznych i społecznych (np. urlopy) oraz gwarantując im dobre zarobki. W ten sposób zawód górnictwa stał się w Polsce Ludowej jednym z najlepiej płatnych zawodów. Oprócz bowiem normalnego poziomu zarobków, górnicy otrzymują premie kwartalne, wahające się w granicach od 5 do 20 proc. kwartalnego zarobku podstawowego, które dają mu roczne dochody w kwocie odpowiadającej co najmniej jednej miesięcznej pensji, ponadto — dodatków na zakup pomocy naukowych dla dzieci oraz prawo do specjalnego uprzywilejowania przy wymiarze rent.

Warto podkreślić, że górnicy posiadają pełne prawo do otrzymywania należnej im renty również i wtedy gdy nadejść im pracują zarobkowo. Ważnym momentem jest także gwarancja utrzymania 100 — procentowego zasiłku w okresie czasowej niezdolności do pracy, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem pod ziemią.

Bezpieczeństwo pracy w kopalniach uległo wydatnej poprawie, a poważne inwestycje i program unowocześnienia kopalń oraz rozbudowa urządzeń ochronnych (np. wentylacyjnych) zapewnia dalszy postęp w tej dziedzinie.

Tu i wówczas jednak pokuta już jest za to, że w przeszłości pozbawione podstawy uprzedzenia i na tym polu, jak na wielu innych, przedwojenna cięła uszczadliwa gospodarka narobiła wiele szkód. Napływ młodzieży do zawodu górnictwa jest niedostateczny. A przecież, obojętne zapewnienie nowych kadr dla przemysłu węglowego, na który ten spełni jeszcze jedno doniosłe zadanie: ułatwi naturalny dopływ i jedyną siłę roboczą z często krótką szkodliwą przeludnioną wsi do centrów przemysłowych.

Wracając do sprawy, że młode kadry — szczególnie cenny dla górnictwa — nabytek, organizacje partyjne, ZMP i administracja gospodarcza — w miarę doświadczenia starają się o szkolenie i doskonalenie, a nieaktualnych już — zdezorientowanych i wypie-

Przemysł węglowy, odczuwający brak kadr, musi więc zapewnić im możliwość awansu społecznego, który sprzecznie jest z prośbą o budowę szczęśliwego jutra. W tym celu w całej pełni pięknej wojny walki człowieka z przy-

W. T.

Przemysł chemiczny

szkoli nowe kadry techników

Przemysł chemiczny szeroko rozwija swoje szkolnictwo zawodowe.

W chwili obecnej około 8 tys. młodzieży kształci się w gimnazjach i liceach przemysłu chemicznego. W ramach Planu 6-letniego liczba słuchaczy wzrosnie do 16 tys. W roku bieżącym liczba liceów wzrośnie z 7 do 16.

Równolegle do przygotowania nowych kadr, w gimnazjach i liceach rozszerza przemysł chemiczny sieć kursów podnoszących kwalifikacje robotników i umożliwiających im szerszy awans społeczny. Na 125 kursach tego typu trwających od 3 do 10 miesięcy przeszkolono w przemysle chemicznym do końca 1949 roku — 4.600 robotników. W roku bieżącym zorganizowano już 51 kursów, na których około 1.900 robotników uzyskało wyższe kwalifikacje.

Specjalną troską otacza przemysł chemiczny szkolnictwo na t.zw. kursach doskonalących, przeznaczonych dla najzdolniejszych robotników.

Po ukończeniu tych kursów i uzyskaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, robotnicy wysuwani są na odpowiedzialne stanowiska, zależnie od swych specjalności. Tego rodzaju szkolenie umożliwiło wysuniecie w 1949 r. 780 robotników na stanowiska kierownicze; 30 z nich objęło funkcje dyrektorów wielkich zakładów wytwórczych.

Ogłoszenia drobne

ZCUBIONO kartę rejestrującą
rytmu wojskową Szkołę Eu-
geniusza, zam. Augusty-
now, gm. Łęka, 111

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„GŁOS”

